

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 4 KWIETNIA 1950 ROKU. Nr 94 (1375)

Narody głosują za pokojem!

Setki milionów ludzi składa podpisy pod apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP). — „Narody głosują za pokojem!” — tak brzmi tytuł artykułu wstępnego poniedziałkowej „Prawdy”.

- O pokój — przeciwko wojnie!
- O pokojową pracę — przeciwko wyścigowi zbrojeń!
- O pokojową współpracę między narodami — przeciwko hysterii atomowej i szantażowi atomowemu, przeciwko podżegaczom do nowej wojny!

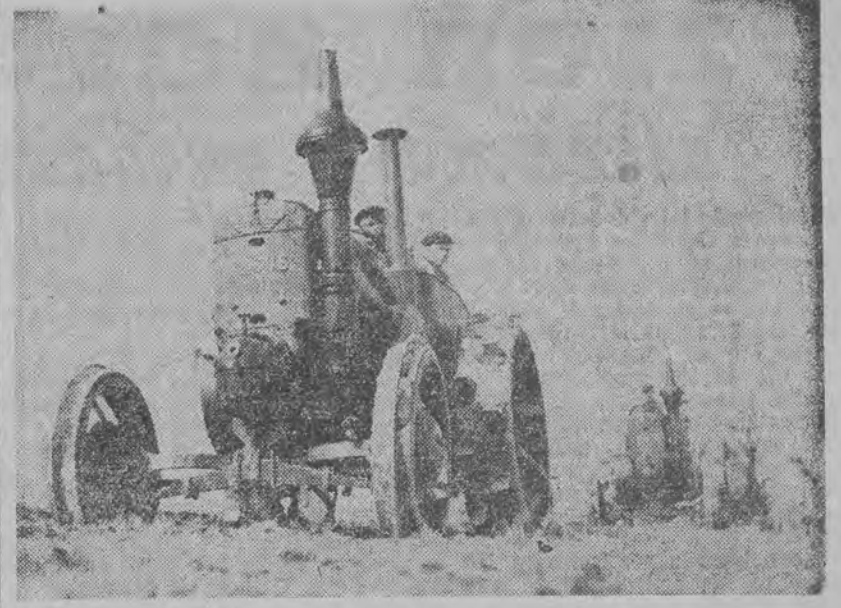
Oto — pisze dziennik — wola narodów, wola wielomilionowych mas, zjednoczonych w potężnym ruchu na rzecz pokoju.

„Prawda” cytuje tekst ostatniego apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie bezwzględnej zakazu broni atomowej i w sprawie uznania za zbrodniarza wojennego każdego rządu, który by powążył się pierwszy zastosować broń atomową przeciwko któremukolwiek krajowi.

Ogłoszono już — stwierdza dziennik — pierwsze listy obrońców pokoju, którzy podpisali apel Stałego Komitetu Na listach tych figurują nazwiska robotników i chłopów, uczo-

nych, chciwych, oślepionych żądzą zysku i władzy jednostek.

Dziennik wykazuje na konkretnych faktach, jak wzmagają się i rozwijają coraz silniej ruchy społeczne, które wywołują ruch zwolenników pokoju. Podkreśla on, że odważna postawa francuskich robotników portowych zmusiła imperialistów amerykańskich do zatrzymania transportów broni przeznaczonych dla Francji. W ślad za francuskimi, belgijskimi, holenderskimi i australijskimi robotnikami portowymi, odmawiają wyładunku broni amerykańskiej robotnicy portowi Oslo i Hamburga. W Holandii masy pracujące



Nowe traktory polskiej produkcji — „Ursusy” — pracują już przy orce wiosennej

Meldunki o wykonaniu zobowiązań długofalowych

Zaloga Centrali Skór Surowych, Oddział Wojewódzki, wykonuje z nadwyżką swe zobowiązania długo falowe. Zespół Władysława Lewandowskiego, zatrudniony przy konserwacji skór świńskich, który zobowiązał się wykonać 110 proc. normy, w II dekadzie marca wykonał 156 proc. normy. Konstanty Kulcha wy, który zobowiązał się wykonać 110 proc., obecnie wraz z całym zespołem uzyskuje 150,9 proc. normy.

Władysław Janiszewski, zatrudniony przy konserwacji skór bydłych, który w I dekadzie marca zobowiązania nie wykonał, w II wykonał wraz z zespołem 181 proc. normy.

Franciszek Rzeźnik, pracujący przy klasyfikacji skór świńskich, zamiast 110 wypełnił 130 proc. normy.

Jan Marcinak, pracujący przy konserwacji skór cielęcych wraz z całym zespołem wykonał 117 proc. normy.

Stanisław Antoszewski, pracujący przy klasyfikacji skór nieręgiamentowanych, przekroczył swe zobowiązania o 3 proc., osiągając 113 proc. normy.

Lud francuski podwoi wysiłki w walce przeciw zbrodniarzom wojennym w akcji — obrony pokoju na świecie

Pierwszy dzień kongresu Komunistycznej Partii Francji

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w pierwszym dniu obrad XII kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej zabrał głos Florimond Bonte, który odczytał rezolucję, zawierającą protest przeciwko odmowie udzielenia przez rząd francuski wizji wjazdowych delegacjom partii komunistycznych i robotniczych 11 krajów.

W rezolucji tej, która została przyjęta jednomyślnie, czytamy m. in.:

XII kongres Francuskiej Partii Komunistycznej piętnuje wobec narodu francuskiego i setek milionów obrońców pokoju na całym świecie — niesłychane, antydemokratyczne zarządzenia władz francuskich, które odmówiły wizji wjazdowych do Francji delegacjom partii komunistycznych i robotniczych Czechosłowacji, Polski, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Chin, Mongolii, Korei, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec Zachodnich oraz Finlandii.

Rząd francuski, odmawiając wizji wjazdowych wyżej wymienionym delegacjom, wykonywał zlecenia państwa z Waszyngtonu.

Skandaliczna decyzja rządu francuskiego nieścisła się w ramach przyjętych przez rząd francuski praktyk. Wyrazem tych praktyk jest m. in. wysiedlenie z Francji sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Berta Williamsa, odmowa przedłużenia prawa pobytu we Francji radzieckiemu przedstawicieli w Stałym Komitecie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — A. Korniejczukowi, odmowa wizji wjazdowej do Francji Ili Erenburgowi, odmowa udzielenia wizji rumuńskiej ekipie sportowej, liczące akty bezprawnego wysiedlenia demokratów polskich, rumuńskich, włoskich, — bezprawne aresztowanie konsularnego przedstawiciela polskiego w Lille, przesładowanie i aresztowanie emigrantów jugosłowiańskich, występujących przeciwko klucze tytułowi itd.

Rząd francuski udziela równocześnie swego całkowitego poparcia terrorystycznym organizacjom faszystowskim, zbrodniarzom wojennym. Władze francuskie świadomie wydają fałszywe dokumenty rozmaitym prowokatorom faszystowskim i zbrodniarzom wojennym, aby zamaskować ich kreć działalność. Należy tu wymienić przede wszystkim takich prowokatorów, zdradców i zbrodniarzy wojennych, jak Krawczenko, Skorzeny i t. d.

XII kongres KPF piętnuje te niesłychane metody rządu, stosowane wbrew woli narodu francuskiego.

W MZK

Do Czynu 1-Majowego przystępują także pracownicy MZK. Zaloga warsztatów głównych zobowiązała się do 1 Maja wyremontować 9 wozów zamiast 8, zwiększyć liczbę średnich remontów z 70 na 84, a gruntowych odświeżyć z 5 na 6 w ciągu miesiąca. Pracownicy Górnej Sieci zobowiązali się do 1 Maja wykonać normę w 115 proc. Brygada Miejska wydziału drogowego przekroczy normę o 13 proc., brygada zanięjska — o 18,5 proc.

Poszczególne brygady podwyższyły jeszcze te zobowiązania o 5 procent, podążając za sobą pracownicy Górnej Sieci, którzy wśród burzliwych oklasków podjęli zobowiązanie do 1 Maja wykonać normę nie w 115 proc., lecz w 122 proc.

Poważne zobowiązania podjęli pracownicy w MZK murarze, stolarze oraz pracownicy wydziału ruchu, którzy postanowili nie opuszczać dni roboczych, a w dniu 1 Maja wszystkich uczestników manifestacji przewieźć na miejsce zbiorek. Motorowi zobowiązali się do oszczędnego zużywania prądu i zlikwidowania wypadków.

Oredzie Kongresu do tow. Thoreza

W dalszym ciągu obrad pierwszego dnia kongresu na wniosek delegatów federacji KPF departamentu Pas de Calais kongres przyjął jednomyślnie oredzie do sekretarza generalnego Partii, Maurice Thoreza, w związku ze zbliżającą się 50 rocznicą jego urodzin. W oredziu m. in. czytamy:

Drogi Towarzyszu! XII kongres Francuskiej Partii Komunistycznej przesyła Ci gorące życzenia zdrowia, długiego życia i kontynuowania Twego owocnego trudu. Twoje imię — to przykład nieograniczonego oddania klasie robotniczej i ludowi w walce o niezawisłość narodową, obronę pokoju, o jedność klasy robotniczej i wszystkich patriotów.

Już w roku 1922 broniliś, jako górnik, Basty leninowskiego wspólnego frontu z robotnikami socjalistycznymi.

To Ty, najlepszy z francuskich uczniów Stalina, wykuleś dla proletariatu naszego kraju partię komunistyczną, partię nowego typu.

Kongres wita w Tobie światłego przywódcę, który zdemaskował faszizm we Francji i wezwał wszystkich demokratów do skupienia się wokół zjednoczonej klasy robotniczej. Dzięki Tobie faszizm poniósł we Francji porażkę w roku 1934 i stał się

Dar dla Muzeum Lenina w Poroninie

MOSKWA (PAP). — W Leningradzie wykonany został posąg Włodzimierza Lenina, który przekazany będzie w darze Muzeum Lenina w Poroninie. Stanie on na placu przed Muzeum na trzymetrowym, granitowym postumencie. Posąg wysokości dwu i pół metra odlany został w brązie według projektu laureata Nagrody Stalinowskiej, rzeźbiarza Dymitra Szwarca.

Do Leningradu wyjechała specjal-

Czynem Pierwszomajowym budujemy pokój świata

Zalogi fabryk łódzkich podejmują nowe zobowiązania

Akcja zapoczątkowana przez zalogę Cementowni „Grodziec”, zatacza coraz szersze kręgi. Coraz potężniejszym echem rozbrzmiewa apel śląskich robotników. Zalogi fabryk i instytucji we wszystkich zakątkach kraju podejmują Czyn 1-Majowy. Robotnicza Łódź walczy się całkowicie do tego nowego, potężnego nurtu. Co dzień odbywają się w zakładach pracy manifestacyjne zebrania, co dzień padają nowe, ważne zobowiązania produkcyjne.

PZPB Nr 5

W PZPB Nr 5 spośród wszystkich, zapowiadających większą wydajność dla uczczenia robotniczego święta, najgoręcej oklaskiwano tow. Urbaniaka, który oznajmił, że w Cynie 1-Majowym zorganizował pierwszą brygadę młodzieżową na samoprzysnączach wózków.

Cała zaloga zobowiązała się znacznie przyspieszyć wykonanie planu produkcyjnego. Czesalnia ukonczyła już 22 GRUDNIA, przedziałnia — 23 GRUDNIA, dając do końca roku poważną ilość planowanej produkcji. Wydział mechaniczny i brygady remontowe zobowiązały się na dzień 1 Maja zmontować 2 nowe skregarki, 400-wrzecionowe oraz systemem szybkościowym wykonywać wszystkie remonty bieżące, konieże w ten sposób plan roczny do dnia 30 LISTOPADA. Administracja zakładów postanowiła przyspieszyć obieg środków obrotowych. ZWALNIAJĄC 292 MILN. ZŁ, z czego 30 miln. już do 1 maja. Drogą upłynienia nadwyżek remanento-

PZPB Nr 6

Nasze święto robotnicze uczymy nowymi sukcesami produkcyjnymi — oświadczają robotnicy PZPB Nr 6. — Na podstawie zobowiązań poszczególnych członków zalogi, podejmujemy się:

Plan państwowy przedziałni średnioprzedniej wykonać do 22 GRUDNIA, w odpadkowej — do 11 GRUDNIA, w tkalni — do 23 GRUDNIA, w wykończalni — do 20 GRUDNIA. Podnieść jakość tkanin o 2 proc. Do 1 maja wykonać ponad plan w przedziałni średnioprzedniej 12.000 kg przędzy, w odpadkowej — około 6.000 kg, w tkalni — 15.000 mtr. tkanin, w wykończalni — 120.000 mtr. Referat BHP postanawia wyremontować i odmalować korytarz, portiernię, poszerzyć ambulatorium. Wydział socjalny wyremontuje na 1 Maja budynki w osiedlu dla dzieci oraz przygotuje wszystko, aby dzieci już 2 maja mogły wyjechać na kolonie.

ZWT i UT M-31

Zaloga Wytwórni Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych M-31 postanowiła, w ramach Czynu 1-Majowego, zastosować w planowaniu naukowe metody, wzorując się na doświadczeniach ZSRR. Przy zastosowaniu tej metody wprowadzona zostanie Koordynacja poszczególnych prac oraz zadań produkcyjnych, przypadających na poszczególne oddziały. Dzięki temu nastąpi skrócenie o 10 procent

Dobre wyniki skupu zbóż

WARSZAWA (PAP). — Rezultaty pierwszego kwartału planowego skupu zboża wykazują znaczne postępy w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. Świadczy to o pogłębiającym się szczególnie wśród mało i średniorolnych chłopów zrozumieniu słuszności nowych form skupu, jako form wdrażania wsi do planowej gospodarki. Do akcji skupu zboża włączyły się ostatnio Rady Narodowe, które koordynują działalność wszystkich organizacji terenowych, współdziałających w skupie zboża.

Skup zboża w całym kraju dał w I kwartale ok. 497 tys. ton wobec 405 tys. ton zakupionych w tym samym okresie r. ub.

Dziś

na stronie 6-ej „Głosu” zamieszczamy drugi rysunek naszego konkursu

p. t.

Mr. Dollar

w drugą rocznicę planu Marshalla

Dzień narodzin naszej wolności

Przed pięciu laty, 4 kwietnia 1945 roku, Armia Czerwona wyzwoliła naszą ojczyznę od najeźdźców niemieckich i węgierskich faszystów. Dzień ten jest dla nas dniem wolności. Wiele rad narodowych podjęło kroki zabezpieczające terminowość i planowość dostaw materiałów. Podjęte zostały również środki mające na celu usprawnienie kontroli postępów pracy na robotach.

Marton Horwath Członek Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących

zdrowia mas pracujących. Powinniśmy pamiętać o tym, jeśli chcemy zrozumieć istotne znaczenie 4 kwietnia. Powinniśmy pamiętać również o tym, co zaszło w ciągu ubiegłych 5 lat.

Ugruntowaliśmy i zapewniiliśmy nasz pokój. Pokoju tego broni 800 milionów ludzi w Związku Radzieckim, w Chińskiej Republice Ludowej, w krajach demokracji ludowej i setki milionów obrońców pokoju w krajach kapitalistycznych. Od chwili, gdy oręż Armii Radzieckiej położył kres wojnie światowej, ludy pięciu części świata wiedzą, że siła Związku Radzieckiego — to gwarancja pokoju. My, Węgrzy, zrozumielismy, że pokrośnienie imperialistycznych podżegaczy wojennych zależy również od siły krajów demokracji ludowej, a więc i od jednolitej, odważnej i pracy ludu węgierskiego. Uczymy najlepiej dzień 4 kwietnia, dzień zwycięstwa naszego ludu w okresie ubiegłych pięciu lat, jak również zwycięstwa oczekującego nas w przyszłości w ten sposób, że bardziej jeszcze umacniać będziemy naszą armię i naszą twórczą pracę wzmagać będziemy naszą obronność.

Przed pięciu laty uczyniliśmy pierwszy krok w kierunku całkowitego wyzwolenia chłopstwa, przeprowadzając reformę rolną. 50.000 chłopów dokonało już drugiego, bardziej zdecydowanego kroku: zrzeszeni w spółdzielniach produkcyjnych stali się oni czynnymi wojownikami o socjalistyczną przebudowę wsi.

W okresie tych pięciu lat klasa robotnicza zadokumentowała swą nie wątpliwą kierowniczą rolę przede wszystkim tym, że na apel partii przodowała w produkcji i w walce. Naród wyrwał z rąk wroga i ujął w swe ręce kopalnię, fabryki i banki. Dzięki wykonaniu z nadwyżką Planu Trzyletniego przekroczyliśmy o 40 procent przedwykonany poziom produkcji przemysłowej i o 40 procent przedwykonano stopę życiową. W piątym roku od chwili naszego wyzwolenia przystąpiliśmy do realizacji naszego Planu Pięcioletniego, którego inwestycje, wynoszące blisko 51 miliardów forintów, podnoszą produkcję naszego przemysłu ciężkiego w okresie pięcioletnim o 204,3 procent, zaś produkcję przemysłu lekkiego — o 173 procent. Stopa życiowa wzrosła o 85 procent w porównaniu z okresem przedwojennym.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że stopa życiowa mas pracujących Węgry kapitalistycznych była znacznie niższa od stopy życiowej angielskiej i francuskiej robotnika. Mniej znany natomiast jest fakt, że dobrobyt mas pracujących w Wolnej Ludowej Republice Węgierskiej i pauperyzacja ludu pracy w krajach zmaszkalizowanych z gruntu zmieniły ten stosunek.

Nie będziemy mówić o prawach i swobodach, ani o sytuacji politycznej klasy robotniczej w takim kraju, jak nasz, gdzie ma ona władzę w swym ręku, ani o sytuacji klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, gdzie na każdy jej ruch odpowiednią są bagnyty żandarmów. Nie będziemy mówić o bezrobociu, które u nas pozostało jedynie, jako złe wspomnienie, a u nich jest „cieniem losu”, który spada na barki milionów. Pomówimy o tym, czym najbardziej lubią się chwalić marionetkowe rządy zmaszkalizowanych krajów i zawodowi zdracy klasy robotniczej pokroju Bluma i Bena — O REALNEJ PŁACY.

Zgodnie z danymi z grudnia, w Anglii na jedną osobę przypada 110 gramów margaryny i 55 gramów tłuszczu na tydzień, u nas na każdego członka rodziny robotniczej przypada 200 gramów tłuszczu. W Anglii na jedną osobę przypada 230 gramów baraniny i wołowiny na tydzień, u nas — 370 gramów wołowiny i wieprzowiny, nie licząc drobiu. W Anglii przeciętna ilość mleka, która przypada na tydzień na osobę, wynosi 1 litr, w Budapeszcie — 2,7 litra. W Anglii na jedną osobę przypada na tydzień 230 gramów cukru, u nas 340 gramów. W W Anglii na jedną osobę na tydzień przypada jedno jajko, u nas — dwa.

Zgłoszenie zawodników Bułgarii do wścigu
Warszawa — Praga
Lista uczestników III Międzynarodowego Wścigu Kolarskiego „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava” urosła już do liczby 12 drużyn. W dniu wczorajszym organizatorzy wścigu otrzymali zgłoszenie Bułgarii, która przysłała na wścigu drużynę sześciuosobową.

W Anglii komorne pochłania 25—30 procent zarobków, u nas 7 do 8 procent. W Anglii robotnik płaci co tydzień 3 szylingów na ubezpieczenie społeczne, u nas robotnik nie płaci na ten cel ani grosza. Anglikowi przy usługach w ciągu roku 10 dni płatnego urlopu, włączając w to trzy dni świąt, u nas przeciętny urlop wynosi 18 dni, plus 8 opłacanych dni świątecznych. Część wydatków na urlop letni opłaca u nas państwo; część ta stanowi 22 procent zarobków.

Obecnie nie można mówić nawet, że rządy krajów zmaszkalizowanych sprzedają swą niepodległość za miszkę soczewicy: kradną one ze słoju robotników zachodnio-europejskich ostatnią miszkę soczewicy i placą nią za amerykańskie dostawy broni.

Największe święto nowych Węgry — pięć rocznic wygnania imperialistów z naszej ziemi ojczystej — godnie uczymy zwycięstwami na najwęższym froncie budowy socjalizmu — na froncie produkcyjnym. Wychowaliśmy mas pracujących w duchu socjalistycznym jest również czynnikami przyspieszającym wzrost produkcji. W masowym współzawodnictwie pracy i w walce o wzrost wydajności pracy w fabrykach i na polach spółdzielni produkcyjnych rodzi się w nasze dni nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, rodzi się zwycięstwo socjalizmu. Długa lista zwycięstw, jakie osiągnęliśmy w ciągu pięciu lat, zawiązujemy temu, że kroczymy drogą Związku Radzieckiego. Dlatego właśnie nasza droga do socjalizmu, podobnie, jak i droga pozostałych krajów demokracji ludowej w Europie środkowej i południowo-wschodniej, jest drogą stosunkowo łatwą.

Fakt ten ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Wypływa zeń po pierwsze wniosek, że w krajach demokracji ludowej, tak jak i wszędzie, jedyną możliwą drogą budownictwa socjalizmu jest droga Lenina i Stalina, droga WKP(b), realizowana w ZSRR. Po drugie, wypływa stąd wniosek, jaki możemy wyciągnąć na podstawie doświadczenia własnego i doświadczenia innych krajów demokracji ludowej, a mianowicie, że budownictwo socjalizmu w krajach wkraczających obecnie na tę drogę jest bez porównania łatwiejsze, ponieważ opiera się na niewyczerpanych doświadczeniach partii bolszewickiej, na istnieniu i pomocy kraju socjalizmu. Dzięki temu po pięcioletniej straszliwej wojnie, która zrujnowała kraj, w ciągu pięciu lat istnienia władzy ludowej przekroczone o 50 procent produkcję przemysłową okresu przedwojennego. Stopa życiowa robotników w krajach demokracji ludowej, w przeszłości zacofanych, jest już znacznie wyższa od stopy życiowej mas pracujących kapitalistycznych krajów Zachodu.

Cud ten ziścił się dzięki władzy robotniczej, dzięki silnej partii komunistycznej, dzięki pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego. Na naszym przykładzie masy pracujące krajów uciskanych mogą lepiej dostrzec „drogę rosyjską” — niezawodną drogę zwycięstwa socjalizmu. Pokój na całym świecie, szczęście i dobrobyt mas pracujących, postęp ludzkości znajdują się na tej i tylko na tej drodze.

Remonty szybkościowe mieszkań robotniczych

W całym kraju rozpoczął się sezon remontów budynków mieszkalnych. W 1950 r. mamy wykonać przy pomocy Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej o 90 proc. remontów więcej, niż w 1949 roku. W roku ubiegłym z FGM wydano na remonty budynków mieszkalnych 7 miliardów zł., na r. b. przeznaczono 11 miliardów zł.

Mimo, że wiele budynków wymagało szybkiej naprawy, zeszlony plan remontów nie został w pełni wykonany. Zamiast zamierzonych 9 miliardów, zużyto tylko 7 miliardów. Na ten stan rzeczy złożyło się szereg przyczyn. FGM rozpoczął pracę dopiero w połowie roku. Roboty remontowe zlecono głównie spółdzielniom pracy, z których nie wszystkie wywiązały się z przyjętych zobowiązań. Szwanokowała poważnie dostawa materiałów budowlanych. Wreszcie, dużo do życzności pozostawiała organizacja pracy w budynkach remontowanych.

W tym roku, prócz podwyższonej kwoty 11 miliardów, przerobić mamy w akcji remontowej pozostałe z 1949 r. 2 miliardy zł. Przystępując do wykonania tak poważnego zadania, które przyczyni się do wydatnej poprawy warunków mieszkaniowych w domach uszkodzonych przez wojnę i czas, stawiając sobie jako cel podwojenie osiągnięć r. ub., rozpocząć musimy pracę od wnikliwego przeanalizowania na każdym terenie doświadczeń zeszlonych, aby w nowym sezonie uniknąć starych błędów i przyspieszyć remonty.

Właściwym terenem dla rozprawy zagadnień remontowych są miasteczka, powiatowe i wojewódzkie rady narodowe. Poprzez rady narodowe odbywa się kwalifikowanie budynków, wymagających pilnego remontu. Aby usprawnić system kontroli wykonania prac zaplanowanych, rady narodowe winny zalesnić współpracę z aktywnym związkowym oraz z komitetami blokowymi.

W 1949 r. kontrola wykonania przychodziła niereaz zbyt późno. Dopiero po dłuższej przerwie dowiadzano się o wstrzymaniu robót przez przedsiębiorców. W ten sposób traciliśmy cenne tygodnie i miesiące.

W 1950 r. stare błędy nie powinny się powtórzyć.

Obok spółdzielni pracy, w coraz większym stopniu roboty remontowe wykonywane będą przez Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane. Wiele rad narodowych podjęło kroki zabezpieczające terminowość i planowość dostaw materiałów. Podjęte zostały również środki mające na celu usprawnienie kontroli postępów pracy na robotach.

W budownictwie nowych domów dokonał się w 1949 r. wielki przełom na odcinku organizacji pracy. Wyrazem tego przełomu jest m. in. szerokie upowszechnienie systemu trójkowego i potokowego. Ten przełom nie dokonał się na odcinku prac remontowych, gdzie różnego rodzaju fachowcy — murarze, malarze, cieśle, zduni, kanalizatorzy, elektrotechnicy, gazownicy, szklarze, ślusarze itp. — pracują przestarzałymi metodami. Wprawdzie elektrotechnicy i kanalizatorzy warszawscy, którzy zorganizowali współzawodnictwo, wykazali, że można przekroczyć normy kilkakrotnie, jeśli starannie przygotować potrzebne materiały i rozplanować swoją pracę.

Ta inicjatywa robotników warszawskich nie znalazła jednak należytego oddźwięku. Ten przełom winien i może dokonać się w roku bieżącym, jeśli osiągnięcia przodujących fachowców zostaną należycie spularyzowane i upowszechnione.

Dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych i pracowniczych w Polsce będzie mieszkać lepiej jeszcze w tym roku, jeśli plan remontów wykonany będzie w całości. Plan ten możemy wykonać wprowadzając system remontów szybkościowych. Taki system wymaga zapewnienia nieprzerwanego, planowego dostaw materiałów budowlanych i zorganizowania systematycznej kontroli wykonywanych robót.

Aktyw partyjny i związkowy winien dopilnować pełnego wykonania tegorocznych planów remontowych. Winien być spularyzowany i upowszechniony system remontów szybkościowych oraz winna zalesnić się współpraca rad narodowych, sprawujących pieczę nad całą akcją remontową na swoim terenie, z komitetami blokowymi.

E. F.

Wychowankowie watykańskiej szkoły szpiegów wydawali partyzantów w ręce gestapo

Trzeci dzień procesu w Pradze czeskiej

PRAGA (PAP) — W dalszym ciągu trzeciego dnia w Pradze procesie zakonników — szpiegów i dywersantów, zeznawał oskarżony, członek zakonu oo. Redemptorystów, ksiądz dr Jan Mastilak.

Jak wynika z aktu oskarżenia, był to jeden z najbardziej wytrawnych szpiegów Watykanu. Jako absolwent Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie, który jest szkołą agentów wywiadu watykańskiego, wyspecjalizowanych w walce ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, ks. dr Mastilak wysłany został w roku 1944 na Słowację z poleceniem śledzenia działalności oddziałów partyzanckich, przeniknięcia do ich szeregów, a następnie wydania ich w ręce okupacyjnych wojsk niemieckich.

Ks. dr Mastilak wyjechał z Rzymu jako kurier dyplomatyczny poselstwa słowackiego, zaopatrzonego w gęst, wydany mu przez urzędy niemieckie we Włoszech. Po wkroczeniu Armii Radzieckiej na Słowację, oskarżony przyjął na siebie rolę tłumacza, aby dobrać w ten sposób tajemnicę wojskową i państwową, które następnie przekazywał do Rzymu, Belgii i Holandii, postępując się jako agentami,

członkami zakonu oo. Redemptorystów.

Na obszarze Słowacji ks. dr Mastilak udzielał wydatnej pomocy zdrajcom i kolaboracjom, uciekającym z Polski przed Armią Radziecką, jak również bandom UPA. W roku 1948 interweniował w ambasadach belgijskiej i holenderskiej w Pradze oraz w organizacji IRO w kwestii okazania pomocy w przedostaniu się za granicę zbiegłym z Polski Ukraińcom, siostrom Czysteckim, aresztowanym później przez czechosłowackie organa bezpieczeństwa.

Oskarżony, nie przyznając się początkowo do zarzucanych mu zbrodni zdrady i szpiegostwa, twierdzi, iż przybył na Słowację w celach leczniczych, ale w ogniu pytań przewodniczącego trybunału i prokuratora przyznał, iż dostarczał Watykanowi pewnych informacji, nie zdając sobie, rzekomo, sprawy z ich szpiegowskiego charakteru. W dalszym ciągu oskarżony zmuszony jest przyznać się do ochrony zdrajców i kolaborantów, do współpracy z banderowcami i do uprawiania szpiegostwa w szeregach Armii Radzieckiej po wkroczeniu jej na Słowację.

Oskarżony odpowiada niechętnie na pytania prokuratora, dotyczące działalności Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie, ale na skutek odczytania protokołu jego własnych zeznań złożonych w czasie śledstwa, przyznaje, iż Instytut Wschodni jest w istocie rzeczy szkołą agentów wywiadu watykańskiego.

Po przesłuchaniu ks. dr. Mastilaka Trybunał odczytuje akta poprzednich procesów przeciwko duchownym rzymsko-katolickim, które odbyły się w Czechosłowacji. Akta te dotyczą sprawy o działalność wyrotowo-spiegowską b. Jeżuity, prof. Kolakowica, który przybył do Czechosłowacji w roku 1943 z polecenia Watykanu i zdradził patriotów, przygotowując powstanie w Bańskiej Bystrzycy, — antypaństwowej działalności grupy księdza Nowaka, który ukrywał szpiegów i dywersantów, — procesu bratysławskiego przeciwko działalności wyrotowej 27 księży katolickich, z węgierskim duchownym ks. Žoltanem Ranyi na czele. Jak wynika z odczytanych akt, oskarżeni ks. dr Mastilak i ks. Silhan pozostawali w kontakcie z przywódcami tych wyrotowych i szpiegowskich organizacji. Rozprawa trwa.

Wzmocniona praca wzmocniamy pokój

Tkacze i dziewiarze najwyższej jakości otrzymują nagrody za swą doskonałą pracę

Wśród miejskich dostawców ubrań przewijają się tu i ówdzie barwne stroje Ślązaczek. Przybyli tu dzisiaj przedstawiciele zakładów przemysłu włókiennego i dziewiarskiego z całej Polski. Najlepsi z najlepszych, ci, którzy nie produkują braków i stale przekraczają w wysokim stopniu bazy akordowe. Na sali zwarta masa zasiadli ekstre — tkacze i ekstratkcaciel oraz dziewiarnice dające 100 procent pierwszego gatunku.

„Gościom dzisiaj tych, którzy wykazali największe zdolności fachowe, a zarazem pracą swą przyczynili się do podniesienia jakości naszego przemysłu włókiennego, do wzbogacenia naszego kraju — powiedziała, rozpoznając uroczystości, sekretarz ŁK PZPR tow. Duniak.

Czerpiąc z przebojowych doświadczeń Związku Radzieckiego, stosując współzawodnictwo o najlepszą jakość produkcji, robotnicy nasi pokazali, że produkujemy bezbłądne towary przy jednoczesnym wysokim wykonaniu bazy akordowej jest całkowicie możliwe do osiągnięcia. Dziś, gdy wydajność pracy jest synonimem najwyższej wartości materialnej i moralnej naszego społeczeństwa, uznajemy przodowników pracy za największych bohaterów: za budowniczych Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej.

Gościnnie oklaskują swych przodowników przedstawiciele związków, rad zakładowych i dyrekcji zakładów.

Oczy wszystkich zwracają się w stronę prezydium, gdzie tuż obok

ministra Stawńskiego, który przybył na dzisiaj uroczystości, siedzi Maria Terpilakowa inżynierka trybunałowa najwyższej jakości. Ona pierwsza rozpoczęła ten nowy rodzaj współzawodnictwa. Ona pierwsza pokazała, jak może na tkac towar bezbłądnie, jak przy tym dawać więcej niż 100 procent produkcji.

Przemawiają kolejno: sekretarz Związku Zawodowego Włóknarzy tow. Aniołkiewicz, dyrektor naczelny CZPW tow. Osys i dyrektor CZPDZ tow. Lowandowski. Mówią o ogromnych osiągnięciach klasy robotniczej, która zwycięsko ukończyła Plan Trzyletni i podejmuje zobowiązania celem przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego. Mówią o wielkiej roli jaką w walce tej odegrali przodownicy pracy, robotnicy najwyższej jakości.

Nad tymi osiągnięciami nie możemy przejść do porządku dalszego — oświadcza tow. Aniołkiewicz — Na podstawie wyników, jakie dał nam ostatni konkurs, przystąpimy do opracowania regulaminu premowania za jakość produkcji w przemyśle włókiennym, rozpoczniemy zakrejoną na szeroką skalę akcję popularyzowania metod pracy najlepszych robotników.

Zebrań wiedza, że stoją przed nimi poważne zadania, że od ich wysiłków, od ich kierowniczej roli w zakładzie pracy będą w dużej mierze zależały wyniki zobowiązań długofalowych, przedterminowe wykonanie planu.

tytuł uprawniający do honoru i zaszczytów, lecz jednocześnie zobowiązujący — mówi min. tow. Stawński. — Szacunkiem i opieką otaczać będziemy naszych przodowników, lecz ich zadanie — w codziennej pracy porwać innych swym przykładem, mobilizować coraz szersze masy robotnicze do ubiegania się o jak najlepsze wyniki w pracy.

Tow. Stawński mówi o walce o pokój. Wykazuje, że konkurs o tytuł trybunałowej najwyższej jakości, że współzawodnictwo długofalowe, że Czyn Pierwszomajowy, zainicjowany przez zalogę cementowni „Grodziec” — to ogromny wkład do walki o pokój, to stałe wzmocnienie frontu obrońców pokoju.

Budując naszą Polskę, Polskę Socjalistyczną musimy budować szybko, dobrze i oszczędnie — kończy tow. Minister wśród huraganu oklasków.

Zabierają głos przodownicy pracy: tow. Szpakowski z PZPW Nr 1, którego zespół figuruje na pierwszym miejscu wśród 15 nagrodzonych zespołów przemysłu włókiennego, po nim tow. Sobala z PZPW Nr 3. Przyrzekają, że strzec będą zaszczytnego tytułu tkaczy najwyższej jakości, że walczą będą o ekstrę, o wysokie wykonanie baz produkcyjnych.

Współzawodnictwo pracy prowadzi nas do pokoju, do socjalizmu — woła tow. Szpakowski.

Współzawodnictwem pracy walczymy o ustrój, w którym będzie pokój i szczęście dla wszystkich lu

dzi pracy — mówi tow. Sobala, wznosząc okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, Tow. Stalina i Tow. Bieruta. Orkiestra gra „Międzynarodówkę” i Hymn Związku Radzieckiego.

Następuje najbardziej uroczysta część uroczystości. Tow. Muc odczytuje listę nagrodzonych zespołów. Wymienia przy każdym uzyskane wyniki w ilości i jakości produkcji. Zebrań wita oklaskami każdy zespół. Wstępują kolejno na estradę tkacze najwyższej jakości z Łodzi, Bielska, Tomaszowa, Skoczowa. Tow. Aniołkiewicz i Hanusziewicz wręczają im dyplomy uznania i księżki PKO. Przedstawiciele zakładów śpieszą z bukietami kwiatów. Serdecznie ściska dionie zwycięzców tow. Stawński, życząc im dal szerszej owocnej pracy. Z głębokim wzruszeniem przyjmują te dowody uznania tkaczkę ze Śląska. Lzy kłę się w oczach młodzieńki Adeli Kanter, dziewczynki ze Śląska opolskiego, która pierwsza w przemyśle dziewiarskim rozpoczęła współzawodnictwo jakościowe. Wzruszony głośnie dziękuje tow. Wiśniewski z PZPP Nr. 3 robotnik najwyższej jakości w przemyśle pończoszniczym.

Sześciu młodzieżowych przodowników otrzymuje w nagrodę za najlepsze wyniki pracy w roku ubiegłym rowery, ufundowane przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy. Kol. kol. Hanzer, Piłta, Rokozewska, Włodarska, Biderman i Wolek zgłaszają się po nagrody.

W interesie pokoju i dobrobytu

WZBIERA FALA

zobowiązań 1-Majowych

Każdy dzień przynosi nowe rodzaje zobowiązań

Nowa fala twórczego entuzjazmu świata pracy przechodzi przez nasz kraj.

Na rzucone przed kilku dniami przez robotników cementowni „Grodzice” hasło współzawodnictwa pierwszomajowego padły już tysiące odpowiedzi. Odpowiedzieli podejmując indywidualne zobowiązania najbardziej uświadomieni robotnicy, odpowiedzialni całe zakłady przodujących zakładów.

Spieszą ze swym Czynem 1-Majowym hutnicy i górnicy, metalowcy i włókienniczy, pracownicy budowlani i pracownicy handlu. Wszyscy pragną godnie uczcić zbliżający się dzień 1 Maja, międzynarodowe święto klasy robotniczej, **ŚWIĘTO PRACY I POKOJU.**

Wzmagając swe wysiłki w celu zwiększenia i polepszenia produkcji i warunków socjalnych w celu zwalczania przejawów wszelkiego marnotrawstwa, zwiększamy nasz wkład do dzieła budownictwa socja-

listycznego w naszym kraju, przybliżamy chwile, kiedy wszyscy ludzie pracy w Polsce będą mieli zapewniony dobrobyt.

NASZA ODPOWIEDZ NA APEL POKOJU

Kładąc podpisy pod zobowiązaniami, pierwszomajowymi, odpowiadamy jednocześnie na Apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, skierowany do wszystkich ludzi dobrej woli

— przeciwników nowej wojny, zdecydowanych walczyć o pokój. Zwiększenie siły gospodarczej naszego ludowego państwa, jest naszym wkładem do walki obozu pokoju, kierowanego przez potężny Związek Radziecki, skupiającego kraje demokracji ludowej i wszystkie postępowe siły świata.

— Nie chcemy wojny. Jesteśmy zdecydowani i jesteśmy w stanie pokrzyżować plany podżegaczy wojennych z imperialistycznego obozu — oto dumna i stanowcza odpowiedź robotników polskich, podejmujących zobowiązania pierwszomajowe, przystępujących do nowego, szlachetnego i twórczego współzawodnictwa.

Taki jest sens podejmowanych zobowiązań pierwszomajowych. **Tow. Płociennik, formiarz z Zakładu Nr. 5 Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, w związku z tym wypowiedział to, co czuje klasa robotnicza przy podejmowaniu zobowiązań pierwszomajowych:**

— „Czuję się tu w fabryce jak gospodarz dlatego, cieszy mnie, że wspólnie podejmowane przez nas zobowiązania podniosą produkcję naszych zakładów i przyczynią się w ten sposób do utrwalenia pokoju”.

ŚWIADECTWO SOCJALISTYCZNEGO STOSUNKU DO PRACY

Podejmowane zobowiązania pierwszomajowe są wyrazem świadomości i siły mas pracujących, są przejawem przyswajanego sobie w coraz większym stopniu przez klasę robotniczą — **SOCJALISTYCZNEGO STOSUNKU DO PRACY.** Są one zarazem dowodem **WYŻSZOŚCI GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ NAD GOSPODARKĄ KAPITALISTYCZNĄ.** Nasz robotnik chce i jest w stanie tego dokonać — a świadczą o tym podejmowane zobowiązania — aby postawić gospodarkę naszą na wyższym poziomie, wykorzystać wszystkie nieujawnione rezerwy, zwalczyć wszelkie marnotrawstwo. Anarchistyczna, niszczylińska gospodarka kapitalistyczna ustępuje miejsca planowemu gospodarowaniu wszystkimi siłami wytwórczymi, w celu jak najpełniejszego ich wykorzystania dla ogólnego dobra, dla wzrostu do brobytu mas. Stąd właśnie zobowiązania zakłady zmierzające do przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Umożliwiają one zwolnienie przez zakłady dla innych celów socjalistyczne go budownictwa imponującej sumy **1.681 MILIONÓW ZŁOTYCH.** Nic więc dziwnego, że wśród zobowiązań pierwszomajowych na pierwszy plan wysuwa się sprawa oszczędności i przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych.

BOGACTWO ODDOLNEJ ROBOTNICZEJ INICJATYWY

Ta forma zobowiązań, podejmowanych już i przez inne zakłady pracy — przez PZPB Nr. 3, PZPB Nr. 5, PZPW Nr. 3, PZPDz Nr. 1, PZPB Nr. 9, nie jest jedyną formą.

Inicjatywa robotnicza znajduje wiele sposobów, aby godnie uczcić

Pierwszomajowe Święto, aby przyspieszyć budownictwo socjalistyczne w Polsce i przyczynić się do utrwalenia pokoju światowego. **Tow. Karpińska z PZPB Nr. 5** postanowiła przejść z obsługi 4 na 6 stron maszyn przedziałowych. **Zaloga Konstantynowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego** postanowiła zmniejszyć o pół procent ilość odpadków. **Tow. Urban z PZPDz Nr. 1** zobowiązał się opracować do dnia 1 Maja wniosek racjonalizatorski. **Zaloga Wytwórni Nr. 6 Zakładów Przemysłu Gumowego** przyrzeka wyszkolić do końca bieżącego miesiąca 80 robotników. **W ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ ULEGNIE SKRÓCENIU O 50 DNI CZAS REMONTÓW KOTŁÓW I TURBIN, RACJONALNA GOSPODARKA WĘGLEM I WODĄ PRZYNIOSIŁA 15 MIL. ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI.**

Możnaby długo wymieniać różnorakie formy zobowiązań.

JEST ICH BARDZO DUŻO I NIE WATPLIWIE KAŻDY DZIEŃ BĘDZIE PRZYNOŚIŁ NOWE. Wśród nich czołowe miejsce zajmują zobowiązania zmierzające do podniesienia **JAKOŚCI PRODUKCJI.**

Dotychczasowe formy podjętych zobowiązań świadczą, jak rozległe są możliwości robotniczej inicjatywy, do której coraz szerszym nurtem włączają się majstrowie, personel techniczny i administracyjny.

Pobudzać tę inicjatywę, odkrywać nowe formy zobowiązań, pomagać w ich formułowaniu i realizacji oto zadanie, jakie staje przed organizacjami partyjnymi i związkowymi. **S. K.**



Pomogło...

Wybrałem się z przyjacielem moim, Kaziem, na przechadzkę po mieście. Pogoda była słoneczna, ale Kazio pochmurny. Nie, tylko mruczy, jak to się mówi — „wyraża się”.

— Zupełnie, jak w tramwaju — powiada. — Jeden drugiemu po piętach depta i w ogóle się kondukt prawie wcale nie porusza. Co jest, u licha: skąd ten tok? Wyciąg kolarski urządzą?

— Wyciąg? — odpartem. — Oussem. Do sklepów. Święta przeci, fujaro, za pasem.

— Prawda — rozjaśnił swą facjatę Kazio. — Całkiem zapomniałem. A przecież ciocia Genia fatalnie mnie na pierwszego obokubała. Jak Marshall Europę zachodnią...

— No, nie przesadzaj — przerwałem z uśmiechem — Marshall, a właściwie obecnie Acheson, słabie, dając w zamian zyletki, gumę do żucia, mekiki do plucia, jajko w proszku i proszek do zębów, a ciocia Genia, nie obawiaj się, forsy ci nie zmarnuje: stół wielkanocny, ugnie się pod tym, co do domu przyniesie. Popatrz tylko...

Zatrzymaliśmy się przed wystawą jednego ze sklepów. Nie, tylko magazyn wszelkiego lakomstwa. Nie jedno „zachodnie oko” na wierzch by wylazło, na widok podobnych gastronomicznych wspaniałości.

— A ludzie u nas drzwiami i oknami — zauważył Kazio, spoglądając na wychodzących ze sklepu, abladowanych paczkami klientów.

Przerwaliśmy „inspekcję”, bo oto nagle z tłumem przechodniów objawiła nam się w całej okazałości ciocia Genia.

— Sę — krzyczy na cały głos — są!

— ? ? ? ...

— Materiały są — obwieściła uroczycie, widząc, że nie jesteśmy zorientowani, co do powodów jej uciechy. — Kupiłam sobie na sukienkę i tobie, Kaziu, na garnitur... A mówili, że nie będzie...

— Kto mówił? — uśmiechnął się ironicznie, Kazio. — Aha, już wiem: ci, co chcieli nam przygotować „święta za paskiem”. Ano, dzięki czujności władz ochrony rynku, pasek pękł i ponad 300 melin, spekulujących tekstyliami, rozleciało się w drobny mak...

— Tak, tak, — przytaknęła skwapliwie ciocia. — Ta np. Domicela, jakże jej tam: Iwasieczko, poszła do celi razem z innymi szopenfeldziarkami. Czytałam o tym. Czytałam... W ciupie, złodziejka, alleluja będzie obchodziła...

— A takim allelujem — zakończył Kazio, który ma skłonność do wygłaszania rymowanych sentencji — władza poczęstuje każdego, co paskuje... **Et.**

Najlepsi z najlepszych w przemyśle wełnianym



Te barwnie ubrane, w regionalnych strojach kobiety — to tkaczki z PZPW w Bielsku, zespół tow. Zuzanny Sikory. Zespół ten podczas trwania konkursu osiągnął 100 procent ekstry oraz 103,6 proc. bazy akordowej. Na zdjęciu — członkinie zespołu otrzymują z rąk sekretarza Związku Zawodowego Włókienniczy, tow. Aniołkiewicza, dobrze zasłużone nagrody.



Wśród nagrodzonych znajdował się także zespół przedzalniczy z PZPW Nr. 6. Jest to pierwszy zespół młodzieżowy, który przeszedł na obieg samoprządnic wózkowych. Na czele jego stoi aktywny ZMP-owiec, kol. Henryk Zborczyk. Młodzi przedzarze na nowym odcinku pracy osiągają 98,9 proc. ekstry oraz 121 proc. wykonania bazy. W pełni zasłużeni sobie na nagrodę 150.000 złotych.

Energetycy Łódzcy włączają się w wielki ruch zobowiązań

Przyspieszenie remontów. — Wzmocnienie oszczędności. — Usprawnienie obsługi na cześć święta 1 — Maja

W hali Elektrowni Łódzkiej odbyło się zebranie pracowników Podokręgu Nr 1 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, na którym powzięto szereg zobowiązań dla uczczenia Święta Pierwszomajowego. Po krótkim przemówieniu dyrektora Markiewicza i przedstawiciel rady zakładowej, wśród burzliwych oklasków poszczególne grupy pracowników składali swe zobowiązania.

Pracownicy kotłowni: Władysław Szafran, Adam Kaczorowski, Zygmunt Gajler, Kazimierz Racinowski, Franciszek Majerczak, Stefan Kuca, Bolesław Kacprek, Franciszek Krawczyk, Bolesław Tomczyk, Józef Szewczyk i Bolesław Olejniczak postanowili uczcić Święto Pracy podjęciem długofalowego zobowiązania i przekraczać stale swe normy produkcyjne. Podobne zobowiązania podjęli rów-

Wyniki współzawodnictwa wśród techników i inżynierów

Przodownicy pracy, to już nie tylko wyłącznie robotnicy od warsztatów. Obecnie mamy już przodowników i wśród inteligencji technicznej. W drugiej połowie ub. roku Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego wraz z Zarządem Głównym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, wezwał cały świat techniczny do świadomego wzięcia udziału we współzawodnictwie pracy. Robotnicy-przodownicy, pragnęli również widzieć w swych szeregach przodowników-techników. Zaczęły napływać zgłoszenia. Każdy z techników zobowiązał się zwiększyć wydajność pracy, podnieść jakość, zmniejszyć postoje maszyn i odpadki na swych oddziałach oraz wezwać do współzawodnictwa innego technika.

Tak więc do współzawodnictwa zgłosiło się z przemysłu wełnianego 14 uczestników, z przemysłu bawełnianego 22 oraz z przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego — 14.

W IV kwartale ubiegłego roku zgłosiło swój udział do współzawodnictwa 50 uczestników. Epilog zebrał się niedawno w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 135 podczas uroczystego wręczenia nagród. Zarząd Główny Związków Zawodowych ofiarował zwycięzcom odznaki przodowników pracy, a Zarząd Stowarzyszenia, komplety bibliotek marksisowskich oraz literaturę fachową i włączne pióra.

Pierwszą nagrodę otrzymał tow. Jałowicki, kierownik tkalni oddziału C, PZPB Nr. 3. Uzyskał on największą ilość punktów dodatnich, bowiem aż 316, drugą otrzymał tow. Spalek, dyr. tkalni w PZPB Nr. 3. Trzecią i czwartą otrzymali: Stanisław Urbaniak oraz Zenon Kaszuba, kierownicy oddziałów PZPW Nr. 35. Piątą nagrodą przypadła tow. Kubia-kowi, kierownikowi tkalni PZPJG Łódź-Południe. Wszyscy oni otrzymali największą ilość punktów.

Dla porównania pragniemy dodać, że niektórzy spośród 50 uczestników mieli tylko po 30 punktów dodatnich. Na uroczystości rozdania nagród panował miły i serdeczny nastrój. Zdobycy pierwszej i drugiej nagrody: tow. tow. Jałowicki i Spalek przyrzekli, że będą się starać poprawić jeszcze wyniki swej pracy i wciągnąć jak największą ilość techników do współzawodnictwa. W IV kwartale brali udział we współzawodnictwie tylko technicy-tkacze.

Obecnie przystąpili do przedzalniczy, dziewiczy, farbiarze, dyrektorzy administracyjni, kierownicy warsztatów oraz pończosznicy.

Rozszerzenie kręgu współzawodniczących przyczyni się na pewno do poprawy wyników produkcyjnych w wielu dziedzinach. **M. S.**

NASI KORESPONDENCI

Wystawa osiągnąć przodowników pracy

Z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Dzierwiarskiego w PZPDz 6 przy ul. Wierzbowej 4, została zorganizowana wystawa, obrazująca wyniki i rozwój współzawodnictwa pracy w łódzkich zakładach dziewiarskich. Przy pomocy efektywnie wykonanych planów oraz wykresów, łódzkie zakłady przedstawiają zwiedzającym swe osiągnięcia na tym polu. W sposób szczególnie pomysłowy obrazują swą pracę PZPDz. im. T. Duracza. Wyródnia się zwłaszcza tablica świetlna, po dająca codzienne wyniki współzawodnictwa zespołowego. Przewodzącym zespolem jest tam zespół zeszyciowiczek ob. Konstancji Stepien, który uzyskał 205 procent normy.

Również pomysłowo urządzone stoisko PZPDz. im. E. Plater, gdzie między wielu nazwiskami przodowników pracy, umieszczono podobiznę eteobawczki ob. Kordialik, czterokrotnej przodownicy oraz dziewcząt, Jany Rybiałki, trzykrotnej przodowniczki. Trudno wliczyć nazwiska tych wszy-

Najlepszy sposób popularyzacji pomysłów racjonalizatorskich

Często słyszy się zarzuty, że zakłady przemysłu bawełnianego nie rozpo-wszeczniają dokonanych udoskonalień, nie dzieląc się uzyskanymi wynikami z innymi zakładami. CZPB w jednym z pism zaleca zawiadomienie pozostałe zakłady przemysłu bawełnianego o prze-prowadzonych ulepszeniach.

Przyjąwszy, że zakład, który dokonał 20 usprawnień w ciągu półroczna, winien zawiadomić 35 zakładów przemysłu bawełnianego o każdym swym wynalazku, czy racjonalizacji. Powinien zatem w ciągu 6 miesięcy napisać i rozśłać 700 zawiadomień. Gdyby każdy zakład zrobił to samo, zawiadomień tych, wraz z przeróżnymi opisami, krążyłoby w całym kraju w ciągu półroczna około 25.000.

Sprawę więc należy uprosić. W tym celu byłoby wskazane, ażeby CZPB wydawał miesięczny lub kwartalny biuletyn, powiadający wszyst-

St. Boruch korespondent z PZPDz. im. Duracza

F. Dondor korespondent z PZPB 6

Rozpoznajemy wroga

Dlaczego są dwójki? Chcesz po konać wroga, to najpierw go poznaj. Gdzie się ukrywa? Skąd atakuje? W czym jest najslabszy? — A przy tym znajdź i swoje słabe strony, najwięcej narazone na porażki.

„Dwójki” — nasz przeciwnik w bitwie o dobrą naukę, to wróg przebiegły i sprytny, ale odnosi zwycięstwa tylko nad uczniem słabym i leniwym.

Nasz korespondent Wielkiej Bitwy o Dobrą Naukę — kol. Heniek Krysiak pisze wprost z terenu, gdzie widać zaciętą walkę z „dwójkami”, które tam zdobyły przedtem liczne i silne pozycje prawie we wszystkich klasach. A dlaczego były tak liczne? — Kol. Heniek odpowiada:

— My sami jesteśmy tego bez pośrednią przyczyną. Otrzymujemy stopnie niedostateczne dlatego, że się nie uczymy. Ze wolimy sobie pójść na spacer, do kina, teatru, wolimy pograć w piłkę, zabawić się, niż przez godzinę bodaj posiedzieć w domu nad książką. To jest główna przyczyna — LENISTWO.

Dalej: źle się ustosunkowujemy do nauki. Traktujemy ją jako przyzmuś, jako „zło konieczne”, narzucone nam przez rodziców.

To jest również wielkim błędem, rozbija nas w walce z „dwójkami”. Musimy sobie uprzytomnić i dobrze zrozumieć, że nauka będzie w przyszłości podstawą naszej pracy. Nauka nasza rozstrzygnie, jakimi w przyszłości będziemy ludźmi.

Pamiętajmy przysłówie: „Czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał.”

Uzbrajamy się do walki

Do walki o dobrą naukę przystąpiły klasy często nieprzygotowane, z wielkim bagażem „dwójek”. Trzeba było więc uzbroić się w wiele zapala, wiary we własne siły, zorganizować dobrze współpracę w klasie i ustalić siły wroga. A „dwójki” w klasach było sporo!

Kółka samopomocowe. — Te — walkę wygrać można tylko przy wspólnym działaniu całej klasy. Dlatego też utworzenie zespołów nauczania, w których ko-



leżanki i koledzy z jednej klasy razem przygotowują lekcje, uczą się przerabianego materiału, było pierwszym zadaniem całej klasy, zadaniem, od którego zależało powodzenie przyszej lekcji.

Pomoc koleżeńska. — Tym, którzy byli bardzo słabi z jakiegoś przedmiotu, trzeba było przyszyć z pomocą indywidualnie. Koleżanki i koledzy, mający dobrze opanowany dany przedmiot, biorą pod opiekę „dwójkowiczów” i pomagają im w nauce.

Opinia klasowa. — Nad przebiegiem akcji czuwa opinia klasowa. Cała klasa, wszyscy uczniowie, samorząd klasowy, opiekun klasy, wszyscy oni mają prawo i obowiązek czuwać nad pracą kółek samopomocowych, sprawdzić wyniki nauki każdego ucznia, radzić nad trudnościami, aby je pokonać, ganić i chwalić, kiedy się na to zasłużyło, podsumowywać wyniki prowadzonej walki, kierować nią.

Opinia klasowa jest niezawodnym dowódcą w wielkiej bitwie.

Gdzie tkwią błędy?

Ustaliśmy już metody walki, ale, jak alarmują nas korespondenci, klasy popełniają tu częste błędy.

... Do nauki podchodzimy powierzchownie. Byłe odrobić zadaną lekcję. A przecież temat lekcji nie kończy się już na lekcji, czy jakiejś czytanke lub zadaniu. Takie zagadnienia trzeba gruntow-

PROMYK



WIELKA BITWA O DOBRĄ NAUKĘ ROZPOCZĘTA!

Odpowiadamy na wezwanie drużyny harcerskiej III Jedenastolatki — „Naszym warsztatem pracy jest szkoła, a dobra nauka — najlepszym wkładem w budowę Polski Socjalistycznej. Doceniając ogromne znaczenie nauki, postanawiamy podjąć na terenie naszej szkoły podstawowej walkę o dobrą naukę i w ten sposób wpłynąć na poprawę wyników nauczania. Do walki tej wciągamy całą młodzież szkół podstawowych!” — tak apelują w swej uchwałie drużyny harcerskie ze szkoły podstawowej przy III Jedenastolatce w Łodzi z ul. Łęczyckiej 23, do wszystkich koleżanek i kolegów szkolnych w Łodzi i w całej Polsce.

Wzwanie do walki zostało podjęte przez wiele szkół! Rozpoczęła się wielka bitwa o dobrą naukę!

Naszym celem jest poprawa wyników nauczania. Chcemy, abyśmy wszyscy uczniowie i nauczyciele w naszej szkole osiągnęli sukcesy. Dlatego też w wielkiej bitwie o dobrą naukę istnieją cztery fronty, na których trzeba odnieść sukcesy, aby zostać zwycięzcą.

Cel, do którego zmierzamy, osiągniemy więc przez:

- 1. Poprawienie stosunku do nauki i podniesienie dyscypliny szkolnej.
- 2. Zlikwidowanie spóźnień i nieobecności na lekcjach.
- 3. Podniesienie poziomu z języka polskiego.
- 4. Zlikwidowanie ocen niedostatecznych.

Na tych odcinkach, jak mówią nam doniesienia z „pola bitwy”, z rosnącą siłą toczy się walka.

Szkoła Nr 21 walczy

W klasie VI było 12 uczennic i uczniów z dwójkami. Wydawało się, że z „dwójkami” już się nie „wyciągną”. Wtedy harcerki z naszej, szóstej klasy uradziły, że mu-

sią zorganizować pomoc koleżeńską w nauce dla „dwójkowiczów”. Podzielili się na grupy. Jedna harcerka objęła pomoc koleżeńską z języka polskiego, inna z matematyki itd.

Praca w tych grupach idzie dobrze i na pewno uwolni naszą klasę od dwójek. Uczymy się po-

rabiamy zadane ćwiczenia, uczymy się opowiadać i czytać. Cała nasza klasa postanowiła zlikwidować dwójki.

Przewies D. — klasa VII

W IX Jedenastolatce

Nasza klasa na zebraniu postanowiła polepszyć swe sprawowanie i podnieść poziom nauki.

Przed wszystkim poprawiliśmy się z historii, współzawodnicząc w tym z drugą klasą VIII. W klasie powstały kółka samopomocy koleżeńkiej z matematyki, fizyki, chemii i łaciny. Po lekcjach pozostają grupy samopomocowe i wyjaśniają niezrozumiane podczas lekcji rzeczy.

Staraliśmy się również powiększyć zasób naszych wiadomości przez redagowanie gazetki ściennej klasowej, w której umieszczamy ciekawe artykuły.

Szn. — klasa VIII a

W szkole Nr 42

Ze stopniami niedostatecznymi walczyliśmy w różny sposób, przy pomocy zebrani w świetlicy i samopomocy koleżeńkiej. W świetlicy zostaliśmy po lekcjach i pomagamy słabszym w nauce. Samopomoc koleżeńska u nas wygląda w ten sposób, że w klasie podzieliliśmy się na trójki i wspólnie się uczymy. To daje dobre wyniki.

W świetlicy wykonujemy także gazetki historyczne, które są dobrymi pomocami szkolnymi, zwłaszcza dla młodszych koleżanek i kolegów.

Teresa Wojnowa — klasa V

W szkole Nr 5

U nas wprowadzone zostało współzawodnictwo w nauce między klasami. Klasy VI a i VI b współzawodniczą między sobą w matematyce. Zwyciężyła klasa, która będzie najlepiej odrabiała lekcje i otrzymała dobre stopnie.

Pierwszy wynik tego współzawodnictwa ogłoszony będzie jeszcze w początkach kwietnia.

H. Stelmach — klasa VI

W szkole Nr 107

W naszej klasie istnieje pomoc koleżeńska. Na zebraniu samorządu klasowego postanowiliśmy w ten sposób walczyć z dwójkami. Lepsi uczniowie zawsze po lekcjach zostają ze słabszymi kolegami i koleżankami i wspólnie z nimi się uczą. Dzięki pomocy koleżeńkiej zlikwidowaliśmy pięć dwójek. Nauczyciele są z nas zadowoleni.

Danusia Niedzielska — klasa VI a

Dom Pionierów

Niedaleko od centrum miasta, w jednym z cichych zaułków radzieckiej stolicy, znajduje się Moskiewski Dom Pionierów. Ten oto czony dziedzińcem przestronny gmach nigdy nie bywa pusty. Od samego rana budzi się tu życie i do późnego wieczoru z jego wysokich okien na obszerny dziedzińec padają smugi światła.

Dom Pionierów otwarto w roku 1936 z inicjatywy samego Generalissimusa J. W. Stalina. Od tego czasu minęło prawie 14 lat. W całym kraju radzieckim, w dużych i małych miastach powstały tysiące takich domów, pałaców. Lecz pierwsze miejsce wśród nich należy się słusnie Moskiewskiemu Miejskiemu Domowi Pionierów. Z różnych miast przyjeżdżają tu pedagodzy i uczniowie, by skorzystać z doświadczenia, które zdobyli w swej pracy Moskiewczanie. Ze wszystkich krajów kraju nadchodzą do Moskiewskiego Domu Pionierów listy, zawierające szereg pytań i propozycji.

Najważniejszym zadaniem, stojącym przed pedagogami radzieckimi, jest ukształtowanie w dzieciach najcenniejszych cech człowieka radzieckiego, wychowanie ludzi oddanych ojczyźnie, pracowitych, kulturalnych, śmiałych i uczciwych, godnych członków społeczeństwa radzieckiego. Pozaszkolnym wychowaniem dzieci zajmują się rejonowe, miejskie i obwodowe domy pionierów.

Około 15 tysięcy pionierów i uczniów utrzymuje ściśle łączność z Moskiewskim Domem Pionierów. Działają tu stale ponad 50 kółek, w których dzieci rozwijają swe zainteresowania i zdolności, uczą się pracować.

Dom Pionierów ma swój zespół pieśni i tańca, w którym bierze udział około 500 osób, dwa chóry, dwie orkiestry, grupę choreograficzną, studio recytatorskie, studio malarskie, rzeźbiarskie i haftu artystycznego, kółko teatralne oraz literackie.

Zespół pionierów-amatorów jest to zgodny, dobrze zorganizowany kolektyw. Chór i orkiestra nieraz występują przed mikrofonem. Trudno znaleźć w Moskwie salę koncertową, w której by pionierzy nie występowali. Obecnie zespół przygotował nowy, obszerny program — koncert na temat „Stalin i dzieci”.

Młodzi malarze i rzeźbiarze kształcą się pod kierownictwem doświadczonych nauczycieli. Dzieci zaznajamiają się ze sztuką radziecką, rosyjską oraz sztuką innych narodów całego świata, uczą się same rysować i rzeźbić. Na ścianach pracowni malarskiej w Domu Pionierów rozwieszono są zajmujące, pomyslowe rysunki dzieci.

Wielu spośród pionierów pracuje tu już nie pierwszy rok, wielu rzeczy już się nauczyli i jak o tym świadczą ich rysunki, widzą i rozumieją życie, umieją walczyć o wolność i postęp. Pionierzy poruszają w swych samodzielnych pracach takie przede wszystkim tematy, jak: bohaterka praca ludzi radzieckich, życie pionierów, poszczególne epizody z życia Lenina i Stalina.

Żywa i ciekawa jest praca w kółku literackim. Wraz ze swym kierownikiem pionierzy czytają i omawiają utwory dla młodzieży, wygłaszają referaty, urządzają ożywione dyskusje. Kiedy niekiedy w gościnę do pionierów przybywają pisarze, autorowie ich ulubionych książek, czytają urywki ze swych nowych utworów i uważnie słuchają, co mówią dzieci o tym lub innym bohaterze. Aby umożliwić dzieciom dokładne za znajomienie się z literaturą klasyczną, Dom Pionierów wprowadził specjalne lektorium. Młodzi poeci i prozaicy czytają na zebraniach kółka swe utwory. Utwory, uznane przez uczestników kółka za najlepsze, zamieszcza się w piśmie i w gazetce pionierów.

Młodzi technicy pracują w laboratoriach fizycznych. Pod okiem doświadczonych kierowników pionierzy-miłośnicy radia zbudowali rozgłośnie radiową i pomagają przy instalacji węzłów radiowych w swych szkołach. Przy labora-

torium radiowym istnieją kółka telewizyj i radiolokacji, w których dzieci nie tylko kochają się z najnowszymi osiągnięciami nauki, lecz uczą się także konstruować ciekawe przyrządy.

Członkami kółka „Umiejętne ręce” są przeważnie uczniowie III, IV i V klasy. Tu uczą się oni pracy przy pomocy prostych instrumentów nad prostym materiałem, nabierają również zamilowania do techniki i mają wszelkie możliwości po temu, aby rozwijać swe zdolności. Papier, tektura, klej, nożyce, dyktak, gwoździe, młotek — oto są owe niezłożone narzędzia i materiał przy pomocy których dzieci wykonują zabawki, pomoce naukowe dla swych szkół oraz różne przedmioty użytku codziennego. Aby zachęcić jak największą ilość dzieci do udziału w tej pozytywnej pracy, stworzono w Domu Pionierów „Klub małych majstrów”, liczący obecnie około 9000 członków.

W dziale nauki i techniki nie brak również innych ciekawych kółek. Pracują tu na przykład młodzi przyrodnicy, młodzi geografowie i historycy. Dzieci studiują bogactwa naturalne Kraju Radzieckiego, jego bohaterską przeszłość, uczą się obserwować zjawiska przyrody i pracować nad książką. Dom Pionierów posiada specjalnie urządzone gabinet historyczny i geograficzny, kącik przyrody żywej, salę gimnastyczną i klub młodych szachistów.

W Domu Pionierów każdy uczeń może znaleźć sobie zajęcie, które go najbardziej zajmuje.

W dni sobotnie w Domu Pionierów urządzają się zrywają rozmaite wieczory. W kółku Sztuki spotykają się nieraz byli wychowankowie Domu Pionierów z młodymi członkami kółek. Dzieci opowiadają starszym kolegom o swym życiu, pracy, planach na przyszłość. Można tu usłyszeć ciekawy referat, wziąć udział w żywej dyskusji naukowej lub literackiej, obejrzeć duży telewizor, sporządzony przez pionierów. Wieczory te kończą się zazwyczaj występami zespołu artystycznego. W programie jednego z ostatnich koncertów był taniec górali kaukaskich, piękny mazur, pieśń pionierów bułgarskich, chór z „Eugeniusza Oniegina”, „Marsz młodzieży demokratycznej” chór z opery Bizeta „Carmen”, pieśń Griega i różne pieśni narodów Związku Radzieckiego.

Uroczyste i śmiało brzmią głosy pionierów. Życie i przyszłość stoi przed nimi otworem. Dzieciom zapewnia się odpowiednie warunki i nie może im przeszkodzić w wyborze zajęcia, które im najbardziej odpowiada.

DEPESZA

(Dalszy ciąg)

Hek nie lubił spać ani przy ścianie, ani pośrodku. Lubił spać z brzegu. I chociaż od wczesnego dzieciństwa słyszał piosenkę: „Baju, baju, nie śpij z kraju”, mimo to zawsze spał z brzegu.

Woźnica zgasił świecę i włożył na piec. Wszyscy od razu usnęli. Ale oczywiście, jak zwykle, Hekowi zachciało się w nocy pić i obudził się.

Na wpół drzemiąc włożył walonki, dobrnął do stołu, tyknął wo dy z czajnika i usiadł na taburecie przy oknie.

Kstętyc skrył się za chmurami i poprzec małe okienko zasy przydawały się czarno-granatowe.

— Och, jak daleko zawędrował tatuś! — zdziwił się Hek. I pomyślał, że na pewno już niewiele jest na świecie miejsc, które znajdują się dalej niż to miejsce.

Lecz oto Hek zaczął się przysłuchiwać. Wydało mu się, że słyszy za oknem stuk. Był to nawet nie stuk, a skrzypienie śniegu pod czwymiś ciężkimi krokami. Tak

właśnie jest! W ciemności ciężko coś westchnęło, poruszyło, przewalało się i Hek zrozumiał, że obok okna przeszedł niedźwiedź.

— Złosiłwy niedźwiedziu! Czego ci trzeba? Tak długo jedzie my do tatusia, a ty chcesz nas ze zrec, żebyśmy nigdy go nie zobaczyli. Nie! Nie! Idź precz, dopóki ludzie nie zabili cię z cennej strzelby lub ostrą szablą.

Tak myślał i mruzczał Hek, sam zaś ze strachem i z ciekawością coraz mocniej przyścisnął się czółem do pokrytej lodem szyby wąskiego okienka.

Nagle spoza szybko mknących chmur wytoczył się księżyc. Czar no-granatowe zasy zaiskrzyły się miękkim, matowym blaskiem i Hek ujrzał, że niedźwiedź to weca le nie niedźwiedź. Ze to po prostu koń, który się odwiązał, chodzi dokoła sań i je siano.

Hek był niezadowolony. Wlaził do łóżka pod kożuch, a ponieważ w tej chwili myślał o przykrych rzeczach to i sen miał niewesoły:

I Hek prawdziwy sen zobaczył: Leci kruk, co strasznie kracze, Co ślina, jakby wrzątkiem pluje, Żelazną pięścią wymachuje. Wokoło pożar! Ślady w śniegu. Zomierze pedzą w szybkim biegu Z daleka włoka coraz bliżej Sztandar faszystów z krzyżem.

— Stójcie! — krzyknął im Hek. — Nie tędy droga! Tutaj nie wolno.

Ale nikt się nie zatrzymał i nie postuchał Heka.

Wówczas Hek wyciągnął blasz na trąbkę sygnałową tę, która leżała u Czuka w pudle tekturowym od bucików i zatrąbił tak głośno, że zamyślony dowódca żelaznego pociągu pancernego szybko podniósł głowę. Uczynił władczy ruch ręką i naraz wszystkie jego ciężkie i groźne działa dały salwę.

— Dobrze! — pochwalił Hek. — Tylko wystrzelcie jeszcze raz. Bo jednego razu im chyba nie wystarczy.

(D. c. n.)

Kronika m. Radomska

- WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
13 — P. P. K. „Ruch”
14 — Powiat. Komenda M.O.
15 — Komitet Powiat. PZPR
16 — Miejski Komisariat MO.
17 — Starostwo Powiatowe
18 — Szpital Powiatowy
19 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Wyświetlany jest film pt. „Milcząca barykada” produkcji czeskiej. Początek seansów od godz. 18 i 20. W niedzielę 9.30, 11.30, 16, 18 i 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.



Często zdarza się, szanowni obywateli radomszczańscy, że człowiek nie wykorzystuje wszystkich możliwości. Sam w młodości, zalecając się do mej czułej polowicy, Agaty, podczas spacerów z nią w czasie deszczu, nie otwieram parasola, który trzymałem w ręku. Dopiero, energiczna uwaga Agaty strącała mnie z obłoków i skłaniała do otwarcia parasola.

Wspominając dawne dzieje, pragnę nawiązać do stosunków, panujących na stacji kolejowej w Radomsku, gdzie przy wypuszczaniu pasażerów na pociąg i przepuszczeniu ich z peronu istnieje kubek w kubek podobna do parasola analogia.

Ostatnio na przykład wracając z Klomnic, gdzie odwiedziłem kumma Hipolita, długo czekałem na peronie zanim wszyscy pasażerowie, pragnący udać się w podróż, wyszli na peron. Jak wiecie bowiem, na stacji kolejowej w Radomsku jednym i tym samym wyjściem wypuszcza się pasażerów, udających się w dalszą podróż i wysiadających. Zdarzają się niemiłe sytuacje, kiedy to spóźniony pasażer nie może wyostać się na peron, ponieważ w tym czasie wychodzą pasażerowie, którzy z pociągu wysiedli, a przejście jest dość wąskie.

A jednocześnie na stacji kolejowej istnieje drugie przejście, dotychczas nie wykorzystane, którym można by przepuszczać pasażerów, wysiadających. Uniknęło by się tłoku i ludzie szybko opuścili by stację kolejową. Dlaczego przejście to nie jest wykorzystane, a ludzie na stacji tłoczą się, nie wiadomo. Zupełnie jak z tym parasolem: jest, a nikt nie zauważył. Było by bardzo dobrze, aby w tej sprawie zabrał głos kierownictwo stacji kolejowej.

Proszę o to w imieniu swoim i wszystkich obywateli. Wasz Polikarp

Dziś rozstrzygnie się problem czy PKS uruchomi komunikację podmiejską

W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja, której wynikiem dla rozwoju gospodarczego naszego miasta i powiatu. Obradować będą przedstawiciele Okręgowej Dyrekcji PKS z Łodzi, powiatowej komisji gospodarczej oraz przedstawiciele Zarządu Miejskiego w sprawie uruchomienia komunikacji podmiejskiej przez PKS. Projektuje się uruchomienie kilku wozów, które by przewoziły z Radomska w okolice powiatu zarówno pasażerów, jak i towary.

Sprawa ta jest bardzo istotna. Załatwienie jej stałoby się poważnym udogodnieniem dla robotników „Metalurgii” i innych radomszczańskich zakładów pracy, z których, jak wiemy, większość mieszka na terenie powiatu. Poza tym, jak nas informuje dyrektor PZGS tow. Błachowski,

Akcja siewna, kontraktacja roślin i działalność SPB

tematem obrad Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku

Przed kilku dniami w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Radomsku odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Zebraniu przewodniczył ob. S. Drzazga — przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej.

Po wygłoszeniu przez przewodniczącego referacji na temat sytuacji międzynarodowej i sytuacji gospodarczej naszego kraju, przystąpiono do omawiania spraw terenowych, takich jak akcja siewna, kontraktacja roślin i działalność Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Sprawozdanie z działalności SPB złożył dyrektor tej instytucji tow. Walenty Starostecki. Ze sprawozdania wynika, że w ubiegłym roku przedsiębiorstwo przeprowadziło 278 kapitalnych remontów domów, dając lokatorom 913 lokali mieszkalnych do użytku. Natomiast, na skutek braku sił fachowych, przedsiębiorstwo nie sporządziło dotychczas swego bilansu, co ujawnia odbija się na jego dalszej pracy. Z dalszych bolączek na pierwsze miejsce wysuwa się brak brzoźdźców i kierowników robót oraz trudności techniczne przy sporządzaniu kosztorysów. Jak o tym mówił dyrektor SPB, ob. Walenty Starostecki, część robót wykonywana jest bez kosztorysu (co jest niedopuszczalne).

O brakach i niedociągnięciach w pracy SPB mówił jeszcze tow. Błachowski, członek Komisji Rewizyjnej. Stwierdził on, że SPB nie zlikwidowało dotychczas 59 rachunków oraz, że procenty od pożyczek rejują tę instytucję. Ponadto obecny Zarząd SPB nie przejął dokumentów od byłego Zarządu. Pracownicy SPB pracują dotychczas bez dokumentacji prawnej. Zdaniem mówcy, placówce tej potrzebny jest rutynowany inżynier lub technik budowlany.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja. Tow. Kucharski oznajmił, że SPB nie dokonywało budowy cegielni w Kobieliach Wielkich, na skutek czego niszczy się tam produkowana cegła. Przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych, tow. Ostrowski, zwrócił uwagę, że personel SPB jest mało zdyscyplinowany, a kierownictwo nie kontroluje przebiegu wykonywanych prac.

W dalszej części obrad przystąpiono do omówienia akcji siewnej i kontraktacji roślin. W sprawie akcji siewnej zabrał głos tow. Zaton, który oznajmił, że w wielu gminach przebiega ona dość sprawnie, między innymi w gminie Brzeźnica, Brudzia i Gidle. Również gmina Dmenin i gmina Pałeczno wykonała akcję siewną w 100 procentach.

W sprawie akcji siewnej zabrał również głos I-szy sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Kusiak. Zaznaczył on, że siewy na terenie naszego powiatu przeprowadzone winny być bardziej planowo. Zebrani stwierdzili, że należy przyspieszyć kontraktację roślin w naszym powiecie, gdyż dotychczasowy jej przebieg nie jest dostateczny. Nie bez wpływu pozostał tu fakt, że pełnomocnicy gminni nie wykazali dostatecznej czujności i z zadań swych nie wywiązali się należycie.

Na porządku dziennym stanęła również sprawa ośrodków maszynowych. W gminie Przerębie oraz w gminie Brzeźnicy ośrodki maszy-

nowe pracują względnie dobrze. W gminie Sulmierzyce natomiast jest źle prowadzona księgowość w tamtejszym ośrodku maszynowym. To samo da się powiedzieć również o gminie Strzelce Wielkie i Woli Jedlińskiej. Komitety członkowskie powiatu radomszczańskie go nie wykazują niestety należytego zainteresowania pracą swych ośrodków maszynowych.

Tow. Kucharski nawiązuje do konferencji dyrektorów szkół średnich w Łodzi, oznajmił, że w powiecie naszym należy większą niż dotąd zwrócić uwagę na wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym, na lepsze wyniki nauczania oraz usprawnić i ożywić pracę Komitetów Rodzicielskich i Opiekunów.

Ramię przy ramieniu

młodzi i starzy budują lepsze jutro wsi

Walka o planowy przebieg wiosennej akcji siewnej objęła również szerokie rzesze młodzieży robotniczej i chłopskiej. Uczniowie szkół rolniczych, koła ZMP w miastach i wsiach, hufce SP-owskie podejmowały pod czas Światowego Tygodnia Młodzieży liczne rezolucje, wyrażając w nich wolę pomocy chłopu w walce o zwiększenie zasobów, o poprawę upraw, w walce o lepsze zaopatrzenie miasta w żywność.

Zobowiązania, podejmowane przez młodzież nie tylko obejmowały okres wiosenny i prace na roli. Wiele z uchwał, nadsyłanych do naszej Redakcji mówi o współpracy młodzieży z rolnikami podczas siewów, zniw, wykopce. Dowiadujemy się z nich również, jak młodzież budować będzie na swoich wsiach boiska sportowe, jak będzie naprawiała drogi, wysadzać je drzewami itp.

Takie właśnie zobowiązania podjęli ZMP-owcy gminnego koła ZMP w Długich, o których pisaliśmy wczoraj, takie zobowiązania podjęli ZMP-owcy Liceum Rolniczego w Bratoszewicach.

Niezliczone zobowiązania, które młodzież podjęła podczas Światowego Tygodnia Młodzieży są wyrazem jej dążenia ku dobrobytowi wsi, ku budowie szerszego socjalistycznego jutra. Świadczą o tym dobitnie postanowienia młodzieży gminy Dąbrowice pow. łowickiego, piszącej prostymi słowami o woli przeprowadzenia 1700 dni przy budowie dróg gminnych, 300 dni przy sadzeniu lasu, 100 dni przy sadzeniu drzew owocowych

W Gidlach i Klomnicach najlepsze koła TPPR w powiecie

Według oświadczenia Instruktora Powiatowego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Radomsku, do najlepiej pracujących kół TPPR w radomszczańskim zaliczyć należy koło TPPR w Gidlach oraz w Klomnicach.

W Gidlach istnieją dwa koła TPPR. Jedno przy Zarządzie Gminy, drugie — koło młodzieżowe. Zarządy obu kół urządzają często pogadanki na temat Związku Radzieckiego, interesują się żywo wszystkimi zdobyczami naukowymi i zdobyczami socjalnymi pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Na terenie Klomnic istnieją 4 koła TPPR. Koło przy Tartaku Państwowym, przy Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, przy Fabryce Kawy i Cykorii oraz koło młodzieżowe. Podobnie jak i w kołach TPPR w Gidlach i tutaj członkowie Towarzystwa wykazują bardzo żywe zainteresowanie tym wszystkim, co się dzieje w Związku Radzieckim. Do najbardziej ofiarnie pracujących członków Towarzystwa zaliczyć należy ob. Janinę Jafrową oraz tow. Bronisławę Kołodziejczykową. Ich to zasługą jest, że gospodynie wiejskie w Klomnicach wykazują żywe zainteresowanie Związkiem Radzieckim. Zdobycze kobiet radzieckich zarówno na polu naukowym, jak i odcinku produkcyjnym i gospodarczym, imponują gospodyniom wiejskim w Klomnicach i stały się wzorem do naśladowania.

Jeśli idzie o koła TPPR w Radomsku, pracą wyróżniają się koła szkolne. Przypnie trzeba, że młodzież wykazuje bardziej ożywiającą działalność, niż członkowie fabrycznych kół TPPR oraz kół istniejących przy instytucjach.

W prenumeracie pism radzieckich na pierwsze miejsce wysunęło się koło przy Urzędzie Skarbowym oraz koło przy Szkole Przemysłowej i Powiatowej Komendzie M. O.

Przychodzą nie tylko młodzi. Przychodzą na nie i starzy gospodarze, przychodzą gospodynie i w ten sposób podnosi się stopień uświadomienia wsi.

Młodzi pracownicy techniki zjawiają się ze swym sprzętem i wiążą całe gminy siecią telefonów, kabli radiofonicznych — przynosząc ze sobą słowo i światło. To postanowiła właśnie uczynić, na uroczystej akademii STM, młodzież Rawy Mazowieckiej.

Światowy Tydzień Młodzieży obchodzono był pod hasłem niesienia pomocy młodzieży walczącej w krajach kolonialnych pod hasłem walki o pokój. Każdy kilometr nowych dróg, każdy hektar zaoranych ugorów, każde ziarno rzucone w urodzajną glebę jest przejawem tej pomocy i tej walki. Wzmacniając swą pozycję gospodarzom pomagamy naszym przyjacielom na zachodzie, południu i północy. Stawiamy dla nich silne zaplecze, z którego czerpią ufnosć w swe siły i silną wolę walki o postęp, o kulturę, o socjalizm. Jel.

Tam, gdzie młodzież wiejska nie jest w stanie sama podjąć pracom pośpieszyć jej z pomocą młodzieżowcy z miast — studenci. Wygłaszają oni fachowe pogadanki o uprawie roli, o selekcji zboża, o tym jak zwalczać szkodników, jak zakładać sady itd. Na pogadanki te

Przed kilkoma dniami odbyło się zakończenie kursu konfekcyjnego, zorganizowanego jeszcze w roku ubiegłym przez Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet w Radomsku. Kurs miał na celu przygotowanie do zawodu krawieckiego kobiet, które z powodu braku kwalifikacji nie mogły w tym zawodzie pracować. Kierowniczką kursu była tow. Barbara Błachowska.

Zakończenie kursu konfekcyjnego

Uroczystość zakończenia odbyła się w świetlicy „Metalurgii”. Udział w niej wzięły organizacje społeczne oraz robotnice radomszczańskie. W imieniu Ligi Kobiet przemówienie okolicznościowe wygłosiła przedstawicielka Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet. W imieniu kursistek przemawiała ob. Borowiecka i Broniszewska, które podkreśliły, że ukończenie kursu ma poważne znaczenie, gdyż dawne kursistki obecnie mogą pracować, jako wykwalifikowane krawcowe.

Obwieszczenie

Urząd Wojewódzki Łódzki — Wydział Weterynarii w Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych co następuje:

W myśl Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 1 października 1928 r. pkt C. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 307 z 1928 r.) oraz okólnika z dnia 10. XI. 49 r. Nr. W. L. II-8713 osoby zamierzające trudnić się samodzielnie zawodowym kuciem koni, a nie mogące się wykazać dokumentem złożenia końcowego egzaminu po odbyciu kursu kucia koni, winny poddać się egzaminowi przed Państwową Komisją Egzaminacyjną ustanowioną przez Wojewodę.

Osoby te winny w terminie do dnia 15 maja 1950 r. złożyć w Urzędzie Weterynarii, ul. Traugutta 14, pokój 37 — podanie o dopuszczenie do egzaminu.

Do podania należy dołączyć w oryginalnie lub w uwierzytelnionym odpisie następujące dane: 1) świadectwo urodzenia, 2) świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika kołwałskiego u kowala, 3) świadectwo odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki w charakterze czeladnika kowalskiego u kowala uprawnionego do samodzielnego wykonywania zawodu kucia koni, 4) własnoręcznie napisany życiorys.

Kandydaci dopuszczeni do egzaminu zostaną zawiadomieni o miejscu i terminie mającego się odbyć egzaminu.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 18 w świetlicy Komitetu Powiatowego PZPR, przy ul. Mickiewicza 3 w Radomsku odbędzie się zebranie członków koła terenowego Nr 1. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Przed kilku dniami, na łamach „Głosu Radomszczańskiego” zamieściliśmy apel ZMP-owców radomszczańskich, którzy wstąpiłi do Ochotniczych Brygad Młodzieży i zezwoli młodzież miasta i powiatu radomszczańskie do pójścia w ich ślady.

Odzew ten znalazł żywy odzew wśród młodzieży i Państwowego Gimnazjum w Radomsku. W ostatnich dniach 40 uczniów tego gimnazjum zgłosiło swój udział do Ochotniczych Brygad Młodzieżowych. Zapisali się oni na II turnus, który do pracy przystąpi za kilka tygodni.

Uchwały ZMP-owców Szkoły Odzieżowej z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży

Przed kilkoma dniami ZMP-owcy Szkoły Zawodowo-Odzieżowej w Radomsku urządzili z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży uroczystą akademię. Na akademii powzięli następujące zobowiązania: postanowiono zorganizować kółko samokształceniowe, zwiększyć prenumeratę prasy ZMP-owskiej oraz wpłynąć na zmniejszenie absencji na terenie szkoły.

Dojazd będzie uporządkowany

Zarówno w okresie jesiennym, jak i wiosennym, chłopcy przywożą zboże do Państwowych Zakładów Zbożowych w Radomsku grzeźli z wozami swymi w bocię; dojazd do miejsca wyładunku wogo nie był wybrukowany. W ostatnich dniach kierownictwo Zakładów Zbożowych w Radomsku postanowiło bolączkę tę usunąć. Przygotowuje się już kamienie, którymi dojazd będzie wybrukowany.

OGŁOSZENIA DROBNE

do „Głosu Robotniczego” „Głosu Piotrkowskiego” „Głosu Radomszczańskiego” „Głosu Pabianic” przyjmują Urzędy i Agencje Pocztowe

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”

Table with 4 columns: Wielkość ogłoszeń, Za tekstem, Nekrologi, Drobne. Rows include rates for 1-100mm, 101-200mm, 201-300mm, and above 300mm, plus rates for tabular and religious notices.

UWAGA, CZŁONKOWIE KOŁA TERENOWEGO

W dniu jutrzejszym, o godzinie 18 w świetlicy Komitetu Powiatowego PZPR, przy ul. Mickiewicza 3 w Radomsku odbędzie się zebranie członków koła terenowego Nr 1. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Młodzież radomszczańska zgłasza się do brygad ZMP-owskich

Przed kilku dniami, na łamach „Głosu Radomszczańskiego” zamieściliśmy apel ZMP-owców radomszczańskich, którzy wstąpiłi do Ochotniczych Brygad Młodzieży i zezwoli młodzież miasta i powiatu radomszczańskie do pójścia w ich ślady.

Uchwały ZMP-owców Szkoły Odzieżowej z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży

Przed kilkoma dniami ZMP-owcy Szkoły Zawodowo-Odzieżowej w Radomsku urządzili z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży uroczystą akademię. Na akademii powzięli następujące zobowiązania: postanowiono zorganizować kółko samokształceniowe, zwiększyć prenumeratę prasy ZMP-owskiej oraz wpłynąć na zmniejszenie absencji na terenie szkoły.

Dojazd będzie uporządkowany

Zarówno w okresie jesiennym, jak i wiosennym, chłopcy przywożą zboże do Państwowych Zakładów Zbożowych w Radomsku grzeźli z wozami swymi w bocię; dojazd do miejsca wyładunku wogo nie był wybrukowany. W ostatnich dniach kierownictwo Zakładów Zbożowych w Radomsku postanowiło bolączkę tę usunąć. Przygotowuje się już kamienie, którymi dojazd będzie wybrukowany.

OGŁOSZENIA DROBNE do „Głosu Robotniczego” „Głosu Piotrkowskiego” „Głosu Radomszczańskiego” „Głosu Pabianic” przyjmują Urzędy i Agencje Pocztowe

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 215-14, 215-23, 215-21, 215-19.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 4 kwietnia 1930 r.

BEZROBOTNA POD TRAMWAJEM
Przy ulicy Piotrkowskiej 80 rzuciła się pod tramwaj niejaką Łapideówna, bezdomna i bezrobotna. Ła pidesównie uratowano w ostatnim momencie przez zahamowanie biegu pociągu. Kilka osób w wagonie odniosło obrażenia.

ŁUDZIE BEZ ZŁOTÓWKI
„Republika” zastanawia się nad celowością stosowania doraźnych mandatów karnych za przekroczenia porządkowe na ulicy. Jak się bo wiem okazuje, dopiero co trzydzieś ty lat temu jest zdolny zapłacić mandat 1 - zlotowy. Olbrzymia więc kłopotliwość, którym się spisuje mandaty nie posiada przy sobie ani grosza. Tak stwierdziły organa po licyjne w ostatnich trzech miesiącach.

FABRYKI W TOMASZOWIE ZAMIERAJĄ
W dniu wczorajszym fabryka Steinmanna i Aronzona przerwała pracę na czas nieograniczony. 300 robotników zostało bez zajęcia.

PAKT TRZECH MOCARSTW
„Republika” podaje w depeszy z Waszyngtonu, że „pakt trzech mocarstw” — Anglii, USA i Japonii — jest na drodze do realizacji. Japonia uzyskała szereg ustępstw na Dalekim Wschodzie.

KROKODYL NA DWORCU
W dniu wczorajszym na dworcu kolejowym w Londynie ukazał się żywy krokodyl, który wywołał szaloną panikę wśród publiczności. Krokodyl wymknął się z wagonu, w którym był transportowany do ogrodu zoologicznego.

UZDROWISKA TYLKO DLA WIELKICH FABRYKANTÓW
„Republika” omawia sprawę uzdrowisk polskich, które są tak drogie, że nawet najlepiej uposażeni urzędnicy nie mogą z nich korzystać. Uzdrowiska i kurorty polskie dostępne są tylko dla wielkich kapitalistów, właścicieli domów czynszowych i dla ziemian.

ZE SPORTU

Komisja do spraw amnestii działa...

Pierwsze wnioski o darowanie kar już wpłynęły.

W walce o wychowanie nowego człowieka, człowieka o moralności socjalistycznej, bierze udział całe nasze społeczeństwo, a więc i nasz sport. Zgodnie z uchwałą GKKEF przy WKKF w Łodzi powołana została do życia Komisja do spraw amnestii dla naszych sportowców. Amnestia — to akcja, posiadająca ogromne i doniosłe znaczenie wychowawcze wśród naszych sportowców, toteż poświęcimy jej dziś trochę więcej miejsca.

SKŁAD KOMISJI

W skład Komisji, powołanej do spraw amnestii przy WKKF w Łodzi weszli: sekretarz WKKF ob. Okoński (przewodniczący), ob. Kostrzewa — przedstawiciel ZMP, ob. Krysiak — przedstawiciel ZS „Gwardia” i członek WKKF, ob. Gałazka H. — inspektor WKKF dla spraw sportowych ob. Łuczak — przedstawiciel Okręgowej Rady KF przy ORZZ.

Jakie stoją zadania przed Komisją do spraw amnestii? Na pytanie to daje nam odpowiedź jej przewodniczący, sekretarz WKKF, ob. Okoński.

CZYM JEST AMNESTIA?

— Wszystkie sprawy dotyczące amnestii nie mogą być załatwiane mechanicznie — mówi nam nasz rozmówca. — Akcja ta ma być przede wszystkim wspaniałomyślnym darowaniem wszelkich przewinień, jakich dopuścili się nasi sportowcy, a akcją wychowawczą, mającą za cel przyczynić się do podniesienia godności naszych sportowców, do podniesienia poziomu moralnego szerokiego mas naszej młodzieży.

NA CO TRZEBA ZWRACAĆ BACZNĄ UWAGĘ?

— Decyzje dotyczące amnestii, które podejmą zarządy klubów, lub walne ich zebrania, muszą być przemyślane i podjęte kolektywnie. Na tych zebraniach konieczne jest omówienie zasad amnestii dla zawodników i jej znaczenie, dalsze omówienie zachowania się zawodników w ogóle, a w szczególności na stadionach i boiskach.

Co słyszać w A kl.?

Kolejarz (Łódź)

nie daje się zdetronizować

Drużyna klasy A okręgu łódzkiego rozegrały w niedzielę już pierwsze spotkanie w drugiej rundzie. W Piotrkowie tamtejsza Concordia zremisowała ze Związkiem z Tomaszowa 0:0. Po uwzględnieniu ostatnio uzyskanych wyników, tabela przedstawia się jak następuje:

Kolejarz Łódź	3	6	8:2
Spójnia Łódź	3	5	8:4
Związek Tomaszów	3	4	6:2
Włókniarz Zgierz	3	4	8:4
Kolejarz Koluszki	3	3	4:4
LKS Włókniarz I B	3	3	5:4
M-J Zychlin	3	2	2:8
Boruta Zgierz	3	1	5:9
Concordia Piotrków	3	1	2:4
Związek Łódź	3	1	2:9

W związku z nadchodzącymi świętami nastąpi jedynogodzinowa przerwa w rozgrywkach o punkty. Włókniarz Pabianice będzie brał udział w spotkaniach tej klasy od dnia 10 bm. Pierwszy mecz pabianiczanin rozegrają z Concordią w sobotę, o godz. 11. Włókniarz będzie spotkaniem o punkty kontynuował w dni powszednie lub święteczne, jednak wolne od rozgrywek drużyny klasy A okręgu łódzkiego. Po ukończeniu spotkań drugiej rundy w wypadku, gdy Włókniarz z Pabianic zdobyłby pierwszą lokatę w tabeli, muszą się odbyć jeszcze mecze z mistrzem jesiennym klasy A, Spójnią, i dopiero wówczas zwycięzca tych zawodów otrzyma tytuł mistrza klasy A okręgu łódzkiego i będzie się ubiegał o wejście do drugiej ligi państwowej.

podczas zawodów. Dalej konieczne jest poddanie krytyce (i samokrytyczna ocena błędów) ukaranych zawodników za poważne przekroczenia oraz omówienie ewentualnie uchwalenie wniosków o darowanie kar nalożonych na zawodników, członków klubu, wreszcie dyskusja, która wskazywałaby na przyczyny różnych przekroczeń oraz środki zapobiegające tym przekroczeniom.

— Tego rodzaju zebrania kluby powinny przeprowadzić do 15 kwietnia w całym naszym województwie.

SPRAWY FORMALNE

— Każdy zarząd klubu na podstawie podania ukaranego i ubiegającego się o amnestię zawodnika, po powzięciu przez dany klub odpowiedniej uchwały, winien wystąpić z wnioskiem do WKKF o darowanie kary. Wniosek ten jednak musi być zaopiniowany przez zarząd zrzeszenia i Sportowego Związku Okręgowego. Wniosek ten WKKF zatwierdzi wzglę

nie uchyli w ciągu nie dłuższym, jak 4 tygodnie od chwili jego złożenia. Od decyzji WKKF przysługuje jeszcze odwołanie do GKKEF w Warszawie.

WYKRESLENIE KARY Z REJESTRU PO UPŁYWIE ROKU

— Zatwierdzona decyzja o darowaniu kary — mówi dalej nasz rozmówca — zostanie ogłoszona w komunikacie Związku Sportowego, w ramach którego przewinięci mieli miejsce. Okręgowy Związek Sportowy odnotuje w rejestrze kar obok nazwiska datę darowania kary a kara zostanie skreślona z rejestru dopiero po upływie roku nienaganego zachowania się amnestiowanego zawodnika. W stosunku zaś do zawodników, którzy w ciągu roku od dnia darowania kary dopuszczą się nowego przekroczenia dyscypliny sportowej — zostanie zastosowany wyższy wymiar kary za to przekroczenie.

Prace Komisji trwają. Pierwsze wnioski już wpłynęły.

Hallo, tu „W-P”!



20 kolarzy, spośród których wyłoniono na wyścig Warszawa-Praga trenuje pod okiem trenera Wisznickiego. Dotychczas przebyli oni ok. 500 km i co dzień przedłużają trasę biegów treningowych. Wszyscy, z wyjątkiem chorego Nowoczek, znajdują się w dobrej formie. Szczególnie wyróżnia się Salyga, Wrzesiński i Rzeźnicki.

O przyczynie porażek „Widzewa” mówi nam kierownik sekcji piłkarskiej widzewiaków ob. Marciniak

O ile ligowa drużyna LKS Włókniarza ma już do zanotowania w tym sezonie dwa sukcesy — zwycięstwa nad Wisłą i Górnikiem z Radlina — o tyle druga nasza drużyna, biorąca udział w rozgrywkach drugiej klasy państwowej przeladuje ciągle pech. Ale czy tylko pech?

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika sekcji piłkarskiej WŁZKS „Widzew” ob. Marciniaka.

— Przyczyny naszych porażek należy doszukiwać się w tym — mówi nasz rozmówca — że o ile obronę posiadamy dość mocną, to w żaden sposób nie możemy skleić ataku. Brak nam przede wszystkim łączników i prawego skrzydła. Nasi młodzi gracze, chłopcy z drugiej drużyny, są za słabi jeszcze do pierwszej, ligowej drużyny, toteż musimy eksperymentować jeszcze opierając się na starszych rocznikach jednak bez powodzenia. W niedzielę w Toruniu zawiedli: Słaby na środku ataku, Jach na prawej obronie i Fornalczyk, grający jako półlewy. Jeśli chodzi o mecz niedzielny — wtrąca nasz rozmówca — to musimy zaznaczyć że po przerwie mieliśmy całkowitą przewagę, a za te dwie utracone bramki nasz bramkarz absolutnie nie ponosi winy. Gospodarza (Kolejarz) grali p. ostro, gdyby był inny sędzia mógłby do tego nie dopuścić, a wówczas i wynik może byłby inny.

Jakie środki zamierzacie przedsięwziąć, aby uniknąć dalszych porażek? — pytamy ob. Marciniaka.

— Bedziemy musieli sięgnąć jednak po młodych — odpowiada kierownik sekcji piłkarskiej „Widzewa”. W pierwszym rzędzie idzie o Rosiuka i Nowickim. Racz (bramkarz) zdał w Toruniu egzamin, możliwe, że i oni okażą się lepsi od swych starszych kolegów — kończy nasz rozmówca.

Po niedzielnej porażce, jak nam zdradził kierownik piłkarski „Widzewa”, widzewiacy wstrząśli się wreszcie do Łodzi. Możliwe, że obudziła się w

nich ambicja i już z Chodakowa, gdzie grają najbliższe spotkanie, wrócą jako zwycięzcy.

Nasz konkurs!

Dzisiaj zamieszczamy drugi rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 36, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następcą Hitlera — żarliwny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie! Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu”!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu” przeznacza:

aparat radiowy marki „Tesla”
3 wieczne pióra
szereg cennych książek
oraz moc nagród — niespodzianek

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadesłały trafne rozwiązania. Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?



Kupon Nr 2

Mr. Dollar przebywa w

Imię i nazwisko Czytelnika

miejsce pracy

dokładny adres

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)
Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół Łódzki
(ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dzisiaj o godz. 19.30 3 akty Szolem Aleichema.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
(ul. Piotrkowska 243)
Dzisiaj o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”.

TEATR „OSA”
(Traugotta 1)
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia C. Goldoni: „Oberżystka”.
Kasa czynna przez osy dzień — tel. 272-70.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO”
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dzisiaj widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia ciała o niebieskich migdałach”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”
(ul. Piotrkowska 152, tel. 258-90)
Dzisiaj teatr nieczynny.

Co usłyszymy przez radio

WTOREK 4 KWIETNIA 1950
13.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert. 14.00 Kronika węgierska. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 „U nas i na świecie”. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Tu się uczy młode matki”. 16.30 (Ł) „Pierwsze młodzieżowe brzołki budowlane”. 16.40 Mu-

zyka operetkowa. 16.50 Słazynka racjonalizatorów. 17.00 Koncert. 17.45 Audycja SP. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Recital fortepianowy. 18.40 „Wszelchnia Radiowa”. 19.00 Pogadanka o Herce. 19.15 „W rytmie tanecznym”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert symfoniczny 21.40 „Wszelchnia Radiowa”. 22.30 „Zwyrtalowa bawółka pod wesołym wierzchem”. 22.50 (Ł) Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program dnia 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

S. Dikowski

Koniec „Sago-Maru”

W ujściach rzek zjawiają się foki, wychudłe niedźwiedzie wychodzą do strumieni, psy pociągowe, czując zapach świeżo suszonej ryby, skowyczą i rwą postronki.

W nocy na brzegu i na morzu ploną światła. Ryba rwie sieci, topi kungasy*. Woda w rzekach wrze, łowcy, robotnicy, którzy solą i krajają rybę, chodzą oblepieni łuską, zmęczeni, mokrzy i weseli. Drapieżcy również wylazą na światło dzienne. Przemysłowcy japońscy podobni są do wążuszy: im więcej jest ryb, tym chciwiej rozdzielają paszeczki. Nie jestem prorokiem, ale jestem pewien, przyjdzie czas, kiedy rybi ogon stanie im w poprzek gardła.

Na fabrykach konserw przez całą dobę obrabia się łososie i żelaznymi chińczykami**, sezonowi robotnicy japońscy nie wylazą z morza na arendowanych działkach, szalbierze sindo** rozstawiają sieci z podwójnymi skrzydłami. Ale to jeszcze nie wszystko. Panowie z Chokkajdo wysylają na Kamczatkę flotę moskitowa, za opatrzoną w sprzęt rybacki. Niezgrabne, lecz mocne kawasaki, szybkie szkuny, starodawne skorupy z rzeźbionymi bukszprytami,

* Kungas — łódka o płaskim dnie.
* Żelazny chińczyk — automat do krajania i patroszenia ryby.
** Sindo — szypier statku rybolownego.

— setki żarłocznych drapieżców zlatują się tutaj, jak muchy do kuchni. Najbiedniejsi przypiływają z wysp Kurylskich — bez kompasu i bez map, z workiem zaśmieconego ryżu i beczką stęchłej zrodkiwi, wpadają na rafy, placą kary, lecz mimo wszystko starają się kraść.

Taktyka ich jest tchórzliwa i bezczelna. Jeśli w pobliżu znajduje się statek pograniczny, drapieżcy nie wkraczają do trzymilowej strefy zakazanej, czekają, reperują sieć, robią na drutach koszulki, spacerują po pokładzie z takim wyrazem, jakby się nie mogli nasyścić widokiem kameczackich sopek.

Wystarczy się jednak odwrócić, a cała ta hałastrza rzucza się natychmiast w kierunku brzegu i z niesłychaną zręcznością chwytają ryby za skrzela.

Znaliśmy dobrze wielu tych drapieżców. Każdy z naszej załogi poznawał w odległości trzech mil kawasaki „NG-43” lub kuter dwumotorowy „Chajai”, który zawsze taszczył za sobą całą flotyllę łódek. Szczególnie wiele krwi napusła nam szkuna „Sago-Maru”. Był to stateczek o pojemności mniej więcej siedemdziesięciu ton, z mocnym kadłubem i dobrymi burtami. Przy odpowiedniej pogodzie mógł bez trudu przepłynąć dziesięć mil — akurat tyle, ile trzeba, aby w porę znaleźć się w bezpiecznej strefie.

Prawdopodobnie „Sago-Maru” miała bazę w pobliżu, na wyspie Szymusz, ponieważ zjawiała się z wyjątkową uporczywością za każdym razem koło przylądka Burunnego, gdzie znajdowała się japońska fabryka konserw.